Nr. 146. Wtorek, 28. Czerwca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., pocztą 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., pocztą 8 K; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., pocztą 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zezwolić najmiłościwiej Jego Ces. i Król. Wysokości generałowi broni Arcyksięciu Fryderykowi, komendantowi V. korpusu i głównodowodzącemu generałowi w Preszburgu, przyjąć i nosić nadaną Mu wielką wstęgę królewsko-angielskiego orderu Łaziebnego dla wojskowych.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej profesorowi pierwszego gimnazyum w Tarnowie, Wincentemu Martusiewiczowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł radcy szkolnego z uwolnieniem od taksy.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami rolnictwa i skarbu, pozwolił „Akcyjnemu Towarzystwu rafineryi oleju skalnego“ w Budapeszcie w związku z „Galicyjskiem Karpackiem Akcyjnem Towarzystwem naftowem przedtem Bergheim i Mac Garvey“ w Maryampolu, z „Akcyjnem Towarzystwem dla przemysłu naftowego Schodnica“ w Wiedniu, „Pardubicką fabryką oleju skalnego, parafiny, cerezyny i świec Dawida Fanto i Sp. w Wiedniu, „Ostrawską rafineryą oleju skalnego Maksa Böhma i Spółka“ w Wiedniu, „Akcyjnem Towarzystwem przemysłu naftowego Trzebinia“ w Trzebini, „Pierwszem galicyjskiem Akcyjnem Towarzystwem przemysłu naftowego, przedtem S. Szczepanowski i Sp.“ w Wiedniu i firmą „Gartenberg i Schreier“ w Jaśle — założyć Towarzystwo akcyjne pod firmą: „Akcyjne Towarzystwo dla austryackich i węgierskich produktów oleju skalnego“ z siedzibą w Wiedniu i zatwierdził jego statuty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 czerwca.

Dawno już obrady włoskiej Izby deputowanych nad budżetem wojennym nie budziły tyle zajęcia, co obecne. Stara to piosnka włoskich patryotów, że Włochy niedość są przygotowane do polityki wielkomocarstwowej, jaką im narzucono. Stan floty włoskiej zwłaszcza jest przedmiotem namiętnej krytyki. Przytem i sam kierunek polityki nie zadowala wielu posłów; na widowni dziejowej zaszły nowe wypadki i niewiadomo, jaki obrót wziąć mogą, idzie więc o to, by Włochy nie dały się zaskoczyć żadnym niespodziankom. Nakoniec jeszcze jedna sprawa mocno interesuje Izbę: przyszłe wybory i wyłaniające się stąd pytanie, pod jakiem rząd przeprowadzi je hasłem?

Cyfry włoskiego budżetu wojennego same w sobie nie są zbyt wielkie. Włochy wydają na siłę zbrojną ogółem 400 milionów rocznie, z czego 265 milionów przypada na armię. Na ten sam cel przeznacza Anglia 1.200, Francya 1.100, Niemcy 950, Austro-Węgry 500 milionów franków. — Z ogólnej sumy wydatków przypada na jedną głowę rocznie: we Francyi 27, w Anglii 26, w Niemczech 16, we Włoszech 12, w Austro-Węgrzech 9 fr.

Jakoż w odpowiedzi na ciągłe narzekania, że Włochy za wiele poświęcają dla siły zbrojnej, wykazano w broszurze, której autorstwo przypisują jednemu z najwybitniejszych generałów włoskich, że rzecz ma się wprost przeciwnie. Anonimowy autor podniósł między innemi, iż gdy n. p. w Niemczech koszta utrzymania siły zbrojnej wynoszą 0·51 prc. majątku narodowego, to we Włoszech odsetek ów nie przekracza sumy 0·44.

Są to niezawodnie prawdziwe cyfry, same one jednakże nie rozstrzygają jeszcze sprawy. Wziąć należy w rachubę inne jeszcze stosunki. Podczas gdy budżet wojskowy stanowi w Niemczech $^1/_5$, to we Włoszech wzrasta on do $^1/_8$ całego budżetu. — Wedle obliczeń pewnego francuskiego statystyka wartość cennego kruszcu nagromadzonego w poszczególnych państwach przedstawia się tak, że Francya ma go na 3100 milionów, Rossya 2500, Niemcy 1300, Austro-Węgry 1200, Włochy zaś tylko na 480 milionów franków. Tak więc Włochy reprezentują zaledwie $^1/_6$ niespełna część tej siły finansowej, co Francya, a $^1/_3$ tej, co Niemcy. Wreszcie i rozkład zamożności jest, jak na pierwszy rzut oka widać korzystniejszy u ludności w Niemczech i Francyi, niż we Włoszech, skutkiem czego ciężar podatków mieszkańcy półwyspu Apenińskiego dotkliwiej odczuwają.

Nie wynika wszakże z tego wszystkiego, jakoby słuszność mieli radykali włoscy twierdząc upornie, że trójprzymierze zmusza Włochy do ponoszenia ciężarów, przekraczających ekonomiczną siłę ludu. Gdyby bowiem Włochy nie należały do żadnego przymierza, to wydatek ich na siłę zbrojną nietylko by nie zmalał, lecz owszem musiałby się powiększyć. Jakoż w tych kołach radykałów włoskich, gdzie rozwadze nie zamknięto przystępu, opór przeciwko trójprzymierzu znacznie osłabł, a miejscami nawet zupełnie ustał.

Wprost przeciwne stanowisko zajmuje inna grupa, której zdaniem Włochy za mało wydają na uzbrojenie. Domaga jsię ona większych zastępów armii, silniejszej floty i gotową jest ofiarować na ten cel środki bez względu na ekonomiczne siły kraju. Jest to partya, którą za Crispiego ochrzczono „megalomanami“ — ludzie chorzy na wielkość, uważający się za potomków starego Rzymu, powołanego do panowania nad światem. Inny odłam tej partyi nie bawi się podobnemi utopiami, ale sądzi, że Włochy nie są zdolne do sprostania wymaganiom chwili dziejowej, nie są dość silne dla przyjęcia gotujących się wypadków. Niema ofiary, którejby zdaniem tych polityków, nie należało ponieść, byle nie dać się zaskoczyć wypadkom, które nawet przewidzieć trudno. Taki bieg myśli ma między innemi sensacyjny artykuł Ernesta Nathana w *Nuova Antologia*, tak napisany, jak gdyby chciał przysposobić opinię publiczną do podwyższenia wydatków wojkowych.

Jakże rząd zachowuje się w obec tych sprzecznych dążności? Najzupełniej obojętnie. Na jeremiadę jednego z deputowanych socyalistycznych, n. p. odpowiedział minister prezydent Giolitti tylko tyle, że rząd nie podda się kierownictwu żadnej partyi. Obaj t. j. zarówno ów poseł, jak Giolitti w aluzyach dali do poznania, że nie myślą wcale hołdować ideom generała Ricciottiego Garibaldiego, który niedawno temu nawoływał rząd z właściwym jego rodowi zapałem do baczniejszej ochrony wschodnich granic państwa.

Także mowa ministra wojny wiała chłodem umiarkowania i spokoju. Zapewnił on Izbę, że wszystko jest w porządku i że niema najmniejszej potrzeby podniesienia kredytów na cele wojskowe, gdyż Włochy wcale nie pozostają pod tym względem poza innemi mocarstwami. Do tego dodał Giolitti, że jeśliby potrzeba nowych kredytów okazała się konieczną, rząd nie zawaha się przed ich zażądaniem, a nawet gotów wybory przeprowadzić pod tem hasłem.

Przemówienia te dowodzą, że rząd włoski ufa dotychczasowej sile zbrojnej i dalszych żądań na jej cele stawiać nie myśli.

Polska na przełomie wieków średnich

(Papée Fryderyk: Polska i Litwa w ostatniem dwunastoleciu Kazimierza Jagiellończyka. Kraków. 1904. Nakł. Akad. Umiej.).

Autor wymienionego dzieła przygotowywał się oddawna do stworzenia syntezy dziejów Polski na przełomie wieków średnich, — jak to widać z rozpraw jego: „Polityka polska w czasie upadku Jerzego z Podiebradu“, — „Kandydatura Fryderyka Jagiellończyka na biskupstwo warmińskie“ -- „Przełom w stosunkach miejskich za Kazimierza Jagiellończyka“. Wyniki tych badań weszły w całej lub częściowej osnowie w skład znakomitej historyi Roeppel-Caro. Temat omawianej książki leżał odłogiem, a nawet najnowsze próby rzucenia nań światła, — zostały usiłowaniem bez poważniejszego znaczenia. Teraz dopiero na seryo, dzięki ogromnemu nakładowi pracy stanął gmach, — jeden z najlepszych naprawdę dziejopisarskich pomników lat ostatnich. P. Papée zajmuje stanowisko kontynuatora Długosza, rozpoczyna tok opowiadania i akcyi tam, gdzie je stygnąca dłoń krakowskiego kanonika urwała, porusza kwestye zasadnicze: przetwarzanie się ogromnych problemów z zakresu wewnętrznych i zagranicznych spraw. Kazimierz Jagiellończyk miał wytkniętą linię swego pochodu, — urobił system i ideę polityczną. Za jego rządów rozpoczęto lub przynajmniej zaprojektowano wszystko, co wykonano za Olbrachta lub Aleksandra; on był ostatecznie myślą i rozumem na długi czas, dla siebie i spadkobierców swoich. P. Papée w ocenie tego ważnego panowania, — nietylko chronologicznie uzupełnia ojca naszej historyografii, — owszem przejmuje się jego duchem i punktami patrzenia na pewne rozwojowe fakta, — a zajęcie podobnego stanowiska jeszcze bardziej zbliża perspektywę i złudę kontynuacyi zwiększa.

Długosz nadmienia, że król przestrzegał Litwę przed rozterką z Moskwą, — z ową wschodzącą potęgą Iwana III., — zanimby Korona nie udzieliła gwarancyi pomocy. Na żywioł ruski — rozumował Jagiellończyk — nie było co liczyć, — bo żywioł ten już ze względu na wyznanie mógł się raczej przyczynić do klęski, niż zwycięstwa. Na tej tradycyi Długoszowej wznosi autor odmienne zgoła, niż dotychczas, wnioski i poglądy i to, co uważano za przewinienie i grzech Kazimierza, uznaje za jego rozsądek, spryt i jedyny racyonalny program. W tym programie stosunek obu zuniowanych państw do Moskwy jest zrębem i węgłem wywodów, rzeczą bezsprzecznie najciekawszą i najistotniejszą. Dowiadujemy się zatem, wbrew głoszonym naukom, że Jagiellończyk z dokładną samowiedzą poświęcił zadnieprzańskie kresy, a mianowicie Wiazmę Moskwie, aby Litwę uwolnić od gniotącego ją balastu. Wówczas rozszerzanie się ku Pskowowi i Nowogrodowi niosło z sobą i za sobą niebezpieczeństwo rozcementowania się unii i zagubienia się litewszczyzny w ruskiem morzu. W obec takich twierdzeń upadają (o ile kto przeciwieństwa nie dowiedzie) dogmatyczne lamenty na Kazimierza za rzekomą apatyę i dobrowolne oddanie Moskwie Nowogrodu, za abdykacyę na wschodniej rubieży... (Ulubiona nuta podręczników). To nie abdykacya, tylko twarda racya stanu, unikająca awanturniczych przedsięwzięć, licząca zamiary na środki. Że Papée argumentuje logicznie i oryginalnie, — nie ulega (dla piszącego) wątpliwości. Unia była świeżą polityczną formą i jeszcze wiele wód w Niemnie i Wiśle upłynąć miało, zanim oba narody spoiły się, zrzekły wzajemnych nieufności, zanim hydra niedowierzań zniknęła. Na razie tkwiły żywo w pamięci zamachy Witolda, zmierzające do ufundowania na gruzach Jagiełłowego dzieła oddzielnej litewskiej monarchii. — dalej ów bunt Świdrygiełły, pseudo-katolika, który zradykalizował i podniecił ruszczyznę, aby z jej pomocą, w imię haseł schyzmatyckich, dokonać znowu wyodrębnienia swej ojczyzny od Polski, w końcu pamiętny przywilej terytoryalny z r. 1447, wypowiadający szczerze zasadę: Litwa dla Litwinów!... Zresztą unia nie miała na sobie widocznie żelaznej obręczy, gdy ją trzeba było od czasu do czasu odświeżać i kitować do końca niemal egzystencyi Jagiellonów. Kazimierz wnikał w ducha rzeczy i w trzeźwości swej wystrzegał się hazardów, mogących unię obalić i podkopać doszczętnie mocarstwowe stanowisko Polski. Nie było innej drogi w obec faktu, że żywioł ruski tworzył trzy czwarte ludności na Litwie i pałał nieprzejednaną nienawiścią do katolicyzmu. Jaskrawych dostarcza w tym kierunku dowodów kanonik krakowski Sacranus. Według niego używali Rusini specyalnej klątwy przeciw Papieżowi i łacinnikom w dniu Wieczerzy Pańskiej; nie uważali też za grzech przysięgać na niekorzyść wyznawców Kościoła rzymskiego, lub oszukać ich a nawet zamordować... W podobnych warunkach nie chciał Kazimierz pchać Litwy do dalszych aneksyj ziem ruskich, wprowadzać jej do boju, w którym w czasie pierwszego starcia trzy czwarte wojska przejść mogło pod nieprzyjacielskie sztandary. Mimo to nie unikał rozstrzygającej chwili, — lecz gdy wybiła — podcięły ruskie elementy jego porywy... Trzyma się zatem zasady: względem Moskwy defensywa, — nie ofensywa i tę ideę przekazuje następcom.

(Dokończenie nastąpi).

Ernest Łuniński.

Sprawa posła Walewskiego.

Z obszernej depeszy zamieszczonej w ostatnim numerze pisma naszego, wiadomo, iż przed senatem Trybunału apelacyjnego w Wiedniu toczyła się w sobotę rozprawa z powodu rekursu posła Walewskiego przeciw wyrokowi I. instancyi na jego skargę cywilną przeciw akcyjnemu Towarzystwu dla przemysłu drzewnego Leopolda Poppera. Skargę Walewskiego — jak wiadomo — sąd pierwszej instancyi, oddalił.

Po półgodzinnej naradzie wydał senat wyrok odrzucający we wszystkich czterech punktach rekurs p. Walewskiego i zatwierdzający w całości wyrok pierwszej instancyi. W motywach wyroku powiedziano, że bezwarunkowo nic nie dowodzi, jakoby absolutoryum, dane przez p. Walewskiego Towarzystwu, było tylko pozornem, przeciwnie wszystko wskazuje na to, że było ono rzeczywistem. Co się tyczy prowizyi 17.500 koron, to usprawiedliwionym był wyrok pierwszej instancyi, że pretensya ta jest niemoralna. Gdyby nawet odstąpić od tego tłómaczenia, to i tak nie wiadomo, jak należałoby pretensyę sklasyfikować; jest ona za wielką jako honoraryum za to, że Walewski poszedł raz do Prokuratoryi skarbu, a drugi raz do Ministerstwa rolnictwa, jako prowizya zaś, byłaby istotnie niemoralną. Możnaby chyba uważać ją albo jako zakład albo podarunek, a taka pretensya nie jest zaskarżalną i dlatego też sąd uznał słusznie skargę za lekkomyślną i skazał p. Walewskiego na 1000 K. grzywny.

Z Warszawy.

(Wybryki podczas „Wianków". — Ogólny zastój w fabrykach, handlu i przemyśle. — Środki celem przyjścia z pomocą pozbawionej zarobku ludności.)

Dnia 24 b. m. podczas uroczystości „Wianków" zaszły znowu burzliwe wybryki. Nad Wisłą, blisko mostu tłum przełamał baryerę, odgradzającą płatne miejsca od niepłatnych. Na interweniującą policyę i żandarmów rzucano kamieniami tak gęsto, że w jednem miejscu policya cofnąć się musiała. Przyszło jednak i do bójki na białą broń, przyczem kilka osób poraniono, a kilkadziesiąt aresztowano. Dwóch aresztowanych publiczność odbiła policyi.

Było to więc coś podobnego, jak niedawno przy pożarze materyałów aptecznych i chemikalii na ulicy Żelaznej, gdzie widocznie pożar był podłożony przez szajkę włóczęgów, chcących skorzystać z pożaru w celach rabunku.

W skutek wojny cały ruch przemysłowy i fabryczny a nawet rękodzielniczy odczuwa coraz bardziej groźną stagnacyę. Fabryki zwolna zmniejszają godziny robocze, nawet dni robocze a wreszcie ustają zupełnie, jak się to świeżo stało z fabryką koronek Feinkinda, zatrudniającą do 1500 robotników.

I oto nowa kwestya co począć z owymi robotnikami, pozbawionymi pracy tak w Warszawie jak Łodzi, Zgierzu, Pabianicach i t. d.

Onegdaj — jak donosi *Dniew. Warsz.* — odbyło się pod przewodnictwem oberpolicmajstra bar. Nolkena, posiedzenie komitetu Tow. domów zarobkowych, tanich kuchni i przytułków noclegowych. Na posiedzeniu tem rozważano kwestyę, w jaki sposób w obec dającego się uczuwać braku pracy, przyjść z pomocą ludności robotniczej. Zebrani uchwalili wydawać robotnikom bezpłatne obiady i chleb za pośrednictwem fabrykantów, starszych cechowych i wydziału rekomendacyi pracy warszawskiego Tow. dobroczynności. Dla zorganizowania tej pomocy ma być utworzony tymczasowy komitet, złożony z przedstawicieli przemysłowców i rzemieślników. Prócz tego specyalny komitet damski zajmie się zbieraniem składek. Obiady i chleb będą wydawane zarówno chrześcianom i żydom. Komitet w tych dniach przystępuje do dzieła, z tą myślą, aby w jesieni, kiedy, brak pracy najbardziej da się uczuć, można było rozwinąć energiczną akcyę pomocniczą.

Echo zamachu na gen.-gub Bobrikowa.

Helsingfors, 27 czerwca. *(Rossyjska Agencya telegraficzna).* Senat finlandzki wydał wczoraj manifest, w którym wyraża swe oburzenie z powodu zamordowania prezydenta senatu generał-gubernatora Bobrikowa. Senat chce zarazem narodowi finlandzkiemu przedstawić, jak smutne następstwa pociąga za sobą agitacya, wzywająca do nieposłuszeństwa w obec władz i na jakie niebezpieczeństwa naród będzie przez to wystawiony, jeżeli agitacya będzie trwała dalej i nie trafi na skuteczny opór. Senat odwołuje się do ludności, aby przywrócił spokój i porządek w kraju, by w ten sposób usprawiedliwiła zaufanie, jakiem naród finlandzki od 100 lat t. j. od połączenia z potężnem państwem rossyjskiem cieszy się ze strony władców Rossyi, pod których opieką Finlandya na polu umysłowem i narodowem w jak najszczęśliwszy sposób się rozwija.

Zjazd króla angielskiego
z cesarzem Wilhelmem.

W sobotę, dnia 25 b. m. przybył król Edward ze świetnym orszakiem do Kilonii (Kiel). Wśród huku dział powitał go jak najserdeczniej cesarz Wilhelm na czele licznego pocztu książąt niemieckich, oraz dostojników wojskowyah i cywilnych. — W pół godziny po przyjeździe złożył król wizytę cesarzowej, która oczekiwała dostojnego gościa na pokładzie yachtu „Hohenzollern". — Następnie odbyło się w zamku przedstawienie osób orszaku i defilada wszystkich czynnych oficerów przed królem Edwardem.

W sobotę wieczorem odbył się na pokładzie yachtu „Hohenzollern" galowy obiad. Cesarz Wilhelm wygłosił następujący toast:

Z wielkiem zadowoleniem witam Waszą Król. i Ces. mość po raz pierwszy na pokładzie niemieckiego okrętu wojennego. Wybrawszy drogę morską, przybyłeś W. Król. Mość do niemieckich wybrzeży jako władca wielkiego, okolonego morzem państwa i pragniesz także łaskawie wziąć udział w ćwiczeniach niemieckiego sportu wioślarskiego. Powitał Waszą Król. Mość huk dział niemieckiej floty, która z radością przyjmuje swego honorowego admirała. Ona jest najmłodszą z pomiędzy flot świata i wyrazem przywróconego napowrót znaczenia niemieckiego państwa na morzu, utworzonego przez wielkiego cesarza. Przeznaczeniem jej jest ochrona handlu morskiego i jego obszarów, a służy ona tak samo, jak niemiecka armia do utrzymania pokoju, zachowanego już przeszło 30 lat przez naród niemiecki przy współudziale całej Europy. Wszystkim wiadomo, że Wasza Królewska Mość skierowałeś cały zasób swych sił ku utrzymaniu pokoju. I ja zawsze dążyłem wszystkiemi siłami do tego celu. Oby Bóg użyczył powodzenia naszym usiłowaniom. Przywodząc sobie na pamięć wspólnie przepędzone w Osborne niezapomniane chwile u śmiertelnego łoża wielkiej królowej państwa, rządzonego obecnie przez Waszą Król. Mość, wychylam puhar na pomyślność Waszej Król. Mości. Piję na pomyślność króla Wielkiej Brytanii Irlandyi, cesarza Indyj".

Król Edward odpowiedział po niemiecku następującym toastem:

Wyrażając Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości moje najszczersze podziękowanie za nadzwyczaj uprzejme słowa toastu wzniesionego na cześć moją, uważam się za szczęśliwego, że już teraz nadarza się sposobność wyrażenia moich uczuć najwyższej radości za świetne przyjęcie, które Wasza Mość mi tu zgotowałeś. Szczególnie cieszy mnie, że mogłem złożyć Waszej Cesarskiej Mości wizytę w porze, w której co roku bywam w ojczyźnie mojej najbardziej zajęty. Jednakże moje od dawnych lat zainteresowanie się sportem wioślarskim, wywarło zbyt silny wpływ przyciągający, abym nie miał skorzystać ze sposobności przekonania się, jak to Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości powiodło się pozyskać także w Niemczech tak wielu zwolenników tego sportu.

Do tego przyłączyło się pragnienie, aby przez ponowne osobiste zetknięcie się o ile możności jeszcze bardziej zacieśnić ściśle stosunki pokrewieństwa, które od dłuższego czasu połączyły nasze domy. Głęboko wzruszyła mię pełna uznania wzmianka Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości o mojem wytrwałem dążeniu do utrzymania powszechnego pokoju a radością napawa mnie przeświadczenie, że także Wasza Cesarska i Królewska Mość ma na oku ten sam cel. — Oby nasze obie flagi w jak najdłuższe czasy tak jak dziś obok siebie powiewały, a to w interesie utrzymania pokoju i dobrobytu nie tylko naszych krajów, lecz także wszystkich innych narodów. Jestem dumnym, że należę do floty Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości jako jej admirał, tak samo jak moja flota ceni to sobie za wielki zaszczyt, że Wasza Cesarska i Królewska Mość nosi angielski mundur marynarski, nadany mu przez moją niezapomnianą matkę, której pamięć jest nam obu równie święta. Wznoszę kielich na pomyślność Waszej Besarskiej i Królewskiej Mości. Cesarz niemiecki i król pruski i Jej Mość cesarzowa i królowa niech żyją!

Po toaście cesarza Wilhelma zagrzmiały strzały działowe z okrętów ustawionych w porcie, a muzyka zaintonowała hymn angielski. Po toaście króla Edwarda zagrała muzyka niemiecki hymn narodowy.

Podczas obiadu siedział król Edward pomiędzy cesarzem i cesarzową. Naprzeciw króla Edwarda zajął miejsce kanclerz hr. Buelow pomiędzy angielskim ambasadorem Lascellesem i Carlem of Selborne.

Kilonia, 27 czerwca. Na pokładzie yachtu „Wiktorya i Albert" odbył się wczoraj wieczorem na cześć króla Edwarda bankiet, na który przybyli cesarz Wilhelm, następca tronu niemieckiego, książę Henryk i niemieccy książęta. Wszystkie okręty w porcie były wspaniale iluminowane.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Klęska Rossyan pod Port Arthurem.

Flota rossyjska poniosła znowu ciężką klęskę. Wypłynęła ona w zeszły czwartek z portu w sile 6 okrętów bojowych, 5 krążowników i 15 łodzi torpedowych z widocznym zamiarem przełamania szyku bojowego oblegającej floty japońskiej a w walce jaka się wywiązała, jeden okręt bojowy poszedł na dno morza, drugi został tak ciężko uszkodzony, że stał się niezdolnym do walki, a jeden krzyżownik uległ zupełnemu zniszczeniu.

O rozprawie tej otrzymaliśmy w ciągu dnia wczorajszego i dzisiaj w nocy następujące depesze:

Tokio. Admirał Togo donosi: We czwartek zawiadomiono mnie o ukazaniu się floty rossyjskiej w pobliżu wjazdu do Port Arthura. Wyruszyłem bezzwłocznie z całą flotą i zetknąłem się z flotą rossyjską. Składała się ona z 6 okrętów wojennych, 5 krążowników i 14 kontrtorpedowców i zamierzała widocznie przebić się na południe. Japońscy niszczyciele torpedowców zaatakowali nieprzyjacielską flotę i zatopili torpedami okręt wojenny typu „Pereświet". Drugi okręt wojenny i krążownik uczynione niezdolnymi do walki. Japoński niszczyciel torpedowców „Szirakuma" odniósł uszkodzenia kajuty. Trzech żołnierzy zginęło, trzech

---

20)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PAN „JA"

(Nowela z włoskiego).

VII.
Jestem tutaj.

(Ciąg dalszy).

A gdy powstrzymywany całym tłumem dawnych uczuć, odzywających się w jego sercu, nie śpieszy pójść za tym głosem, głos powtarza znowu:

— Jestem tutaj!

I we wpół otwartych drzwiach bez hałasu, ukazuje się melancholijne widmo jej, tej samej Faustyny, bladej i wychudłej jak w owej chorobie, która ją zabrała, ale młodszej i piękniejszej, niż zmarła.

Ach! jakże Marek Antoni potrafi oprzeć się takiemu wzruszeniu! Czuje, że drżenie przejmuje go całego i jakaś słodka fala, może litości, przez żyły mu przepływa.

Zamknął oczy i kto wie? może otworzył ramiona, nie zdając sobie z tego sprawy, gdyż czuje przy swojej piersi ciężar delikatnego ciała, a na policzku pocałunek swojej ukochanej zmarłej.

Otwiera oczy i nie mówi nic. Dopóki trwa to złudzenie, nie mógłby mówić, gdyby nawet chciał. A po cóż mówić, jeżeli się płacze? Płacz, Marku Antoni, twoje stare łzy wynagradzają wszystkie te, która twoja córka wylała. Biedaczka, podsuwając zbolałą swoją twarzyczkę pod tę rosę dobroczynną, uśmiecha się i zdaje się także płakać, mówiąc z czułością:

— Papo! nie trzeba tak płakać!

Płacz, Marku Antoni! pozwól niech płyną stare łzy twoje na czoło córki. Bądź pewny, że jej nie zaszkodzą.

VIII.
Mówi się o „Nim".

Marek Antoni stara się uśmiechnąć do córki, patrzy na nią oczami pełnemi tkliwości, pieści jej policzki zbladłe od cierpień i jeszcze nie wie co ma mówić.

— Jestem więc tutaj — mówi Serafina głosem swojej matki. — Ten dzień musiał nastąpić, a tak czekałam na niego! Nadszedł nareszcie.

— Jak twoje zdrowie? — pyta Marek Antoni grubszym niż zwykle głosem, aby nie znać w nim byłorzewności. — Cierpisz bardzo, nieprawdaż?

— Mylisz się, papo, nie cierpię, jestem zdrowa i nigdy jeszcze tak zdrową nie byłam, ręczę ci.

Marek Antoni chciałby wierzyć, ale nie może. Z pierwszym rzutem oka na Serafinę, słyszał jakiś głos wewnętrzny, który mu mówił: „Marku Antoni, twoja córka wróciła, aby umrzeć w swojem panieńskiem łóżeczku".

— A więc bardzo cierpiałaś? — pyta. — Bardzo byłaś chora?

— Ale teraz jestem już zdrowa.

— Wyzdrowiejesz! — woła Marek Antoni. — Teraz musisz wyzdrowieć, aby mi zrobić przyjemność, bo ja chcę tego, a moja Serafina zawsze mnie słuchała.

— Nie zawsze! — szepnęła młoda kobieta.

— Pozostawmy przeszłość w spokoju, moja córko. Dla twego dobra i dla mego, lepiej nie mówić już o tem. Dziś nic już nie istnieje. Żywotną rzeczą dla nas jest tylko przyszłość, a jedynym dniem w tygodniu, jutro. Czy chcesz?

Serafina pochyla głowę i nic nie mówi, a jej ojciec, myśląc, iż pocieszy ją w ten sposób, nalega cichym głosem:

— Co do mnie, o wszystkiem zapomniałem. Zapomnij ty także. Myśl tylko o tem, żebyś była zdrowa. Jutro poproszę doktora; zapisze ci lekarstwa, za ich pomocą prędko wyzdrowiejesz. Przez kilka dni nie potrzebujesz kłopotać się gospodarstwem. Widzę dobrze, iż jesteś nadto osłabiona.

Serafina milczy, a on mówi dalej:

— Powiemy Annie Maryi, niech nocuje tutaj. Będzie na zawołanie jak dawniej. Będę miał u siebie klucze od szafy i spiżarni; postaram się, żeby nie popełnić jakiego głupstwa. ale jestem pewny, że co chwila mi się to zdarzy i będziesz się ze mnie śmiała razem ze mną. Jak tylko wrócisz do zdrowia, obiecuję ci — dodaje z komicznie uroczystym wyrazem — przysięgam, że oddam ci wszystkie klucze, od pierwszego do ostatniego. Czy jest zadowolona, moja córko, powiedz mi, czy jesteś zadowolona?

Serafina uśmiecha się melancholijnie, ale nie odpowiada, a niezmęczony Marek Antoni słyszy w tej rozpaczliwej ciszy głos, który mu powtarza:

„Twoja córka wróciła do domu, aby umrzeć w swojem panieńskiem łóżeczku".

Nowe jakieś fibry uczucia ojcowskiego drgają w nim. Cóż teraz pozostało z pana Ja? — Nie jasna reminiscencya, jak faktu dawno zapomnianego. Wczoraj jeszcze, pan Ja, drżał cały oczekując listów, a to wczoraj wydaje mu się tak dalekie, że mógł zdobyć się na to zdanie, pełne skruchy: „żywotną rzeczą dla nas jest tylko przyszłość, a jedynym dniem w tygodniu, jutro".

Widmo pana Ja nie rozpierzchło się jeszcze i stoi naprzeciw Marka Antoniego, mówiąc mu o jego córce.

Jakże biedna mała cierpieć musiała, jeżeli doprowadzona do ostateczności, zmuszoną była czekać na drugiego męża! Być może, iż na wzór wszystkich chorych nie wierzyła w swoją chorobę i wyobrażała sobie, że ma przed sobą jeszcze cały szereg dni szczęśliwych. A może miała nadzieję, że pod dachem starego egoisty, który bezwstydnie pragnął posiąść jej młodość i urodę, znajdzie spokojne łóżko, aby zamknąć w niem oczy na zawsze!

Wszystkie fibry ojcostwa obudziły się w Marku Antonim i wołają o cud. Pragnąłby rzucić się do kolan temu cierpiącemu dziecku, które uśmiechnięte, złożyło zgorączkowaną dłoń swoją w jego ręce i podaje spóźnionym jego pocałunkom swoje białe czoło. Pragnąłby krwią własną wlać w nią życie po raz drugi, opłacić jej własne szczęście i swój spokój tak bardzo mu drogi. Myśl o czuwania po całych nocach jak widmo, w małym, smutnym pokoiku, nie przeraża go wcale. Myśl cierpienia bez miary dla córki nie trwoży go także, byle tylko ona była zdrowa.

Proszę patrzeć: co zostało z pana Ja? Daremnie stara się uratować ostatni atom miłości własnej, który zatraca się w nowej miłości. Daremnie mówi sobie, że Serafina jest cząstką jego samego i że miłość ojcowska jest najpiękniejszą i najświętszą cząstką egoizmu ludzkiego. Dzisiaj, filozofia jego jest na zupełnem bezdrożu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ranionych. Trzy łodzie torpedowe odniosły lekkie uszkodzenia.

Petersburg. (Urzędowo). Admirał Aleksiejew telegrafował do cara pod dniem 25 b. m.: Przebywająca w Port Arthurze eskadra, złożona z 6 pancerników, 5 krążowników i 10 torpedowców, wypłynęła dnia 23 b. m. o 8 rano bez przeszkody na pełne morze. Wkrótce pojawiła się na horyzoncie nieprzyjacielska eskadra, złożona z 9 okrętów wojennych, między temi 3 pancerniki, oraz 22 łodzi torpedowych. Nasza eskadra zaatakowała nieprzyjaciela. Dotąd niema żadnych sprawozdań o wyniku ataku.

Londyn. Dzienniki podają następujące szczegóły bitwy morskiej pod Portem Arthura: Okręty rossyjskie, które wypłynęły z portu, miały, jak się zdaje, zamiar wydostać się na pełne morze i połączyć się z eskadrą władywostocką. Czujność admirała Togo udaremniła ten plan. Z zatopionych okrętów wojennych wyratowały inne okręty rossyjskie 700 ludzi. Dwa okręty, ciężko uszkodzone, udało się Rossyanom doprowadzić do portu. Odwrót floty rossyjskiej zasłaniały forty nadbrzeżne gwałtownym ogniem działowym. Admirał Togo otrzymał wiadomość o wypłynięciu floty rossyjskiej za pośrednictwem telegrafu bez drutu.

Londyn. Z okrętów rossyjskich, zniszczonych, względnie uszkodzonych w ostatniej bitwie pod Portem Arthura przez flotę japońską, był największym pancernik „Peresswit“. Miał on pojemności 12.674 ton, posiadał maszyny o sile 13.775 koni, 776 ludzi załogi, 20 dział ciężkich i blisko 30 mniejszych i płynął 18 mil morskich na godzinę.

Drugi następny okręt „Sewastopol“ ma pojemności 11.840 ton, maszyny o sile 16.000 koni, 4 działa 30·5 centimetrowe, 12 dział 15 centim. i 38 mniejszych. Załoga jego liczyła 651 ludzi.

Uszkodzony krążownik „Diana“ ma maszyny o sile 12.129 koni. Artylerya jego składa się z 8 dział 15 centimentrowych, 24 dział 7·5 ctm. i 8 dział 3·75 ctm.

Operacye na lądzie.

Z urzędowych raportów okazuje się, że teren działań wojennych obu armii został przesunięty w ostatnich dniach w okolice miejscowości Kaiping, Dasziczao i Hajczeng; tutaj bowiem skoncentrowały się znaczniejsze siły obu armii. Dasziczao jest punktem węzłowym kolei żelaznych mandżurskich; niedaleko od niego w kierunku północnym znajdują się główne pozycye rossyjskie: Hajczeng i Laojan. Na wschód od linii kolejowej Wafanhon-Kaiping leży kraj górzysty z licznemi przełęczami. W prostej linii na wschód od Kaipingu znajduje się, w odległości 81 wiorst, miejscowość Siujan, od 10 b. m. obsadzona znacznemi siłami japońskiemi, które od kilku już dni posuwały się ciągle w kierunku północno-zachodnim ku Dasziczao i Hajczengowi. W tę samą stronę kierowały się też z dwóch stron siły rossyjskie. Z południa dążył w tym kierunku generał Stackelberg po bitwie pod Wafanhou; z północy zbliżały się znaczniejsze oddziały armii gen. Kuropatkina, który sam objął dowództwo, przenosząc główną kwaterę do Hajczengu. Armia japońska posuwała się trzema kolumnami.

Ze wszystkich tych wiadomości można wyciągnąć wniosek, że w miejscu tem, po szeregu drobnych potyczek, jakie toczyły się między strażami przedniemi, przyjdzie do walnego starcia obu armii.

Z Londynu donoszą: Cała prasa tutejsza przypuszcza zgodnie, na podstawie otrzymanych informacyj, że już w najbliższych dniach zajdą na polu walki ważne a może i rozstrzygające starcia. Nadchodzące obecnie bardzo skąpo wieści stwierdzają tylko to, że wszystkie trzy armie japońskie zdążają energicznie do wspólnego, na razie wprawdzie jeszcze nieznanego celu.

Korespondent *Morning Post* w depeszy, która przeszła przez cenzurę japońską, donosi tylko, że zbliża się chwila rozstrzygająca. Korespondent *Timesa* telegrafuje, że po stronie japońskiej podjęto operacye zaczepne na całej linii.

Wedle depeszy z Czifu do *Morning Post*, dwie dywizye japońskie dotarły już do Liaojangu i że oczekują tam każdej chwili ataku tych dywizyj na to miasto.

W berlińskich kołach uważają położenie armii rossyjskiej na dalekim Wschodzie za krytyczne i wyrażają przekonanie, że Kuropatkin popełnił wielki błąd, puszczając się z wojskami swemi w drogę ku Portowi Arthura, w zamiarze przyniesienia mu odsieczy. Przedsięwzięcie takie byłoby miało jedynie wówczas pewne widoki powodzenia, gdyby warunki marszu nie były tak utrudnione, t. j. gdyby drogi były wygodne i dobre, gdyż w takim razie Kuropatkin byłby mógł szybkim marszem uprzedzić połączenie się dwu armi i japońskich, a tem samem zaatakować każdą z nich pojedynczo i ewentualnie pobić.

* * *

(Depesze otrzymane w ciągu dnia wczorajszego i dzisiaj w nocy).

Petersburg. Specyalny korespondent *Birż. Wiedomosti* telegrafuje z Liaojangu: Dnia 23 b. m. zmusiły wojska, zostające pod komendą generała Miszczenki, siły zbrojne generała Kurokiego do odwrotu. Dziś wszystko spokojnie. Kaiczu znajduje się w naszych rękach.

Panuje straszny upał. Termometer wskazuje 32° w cieniu.

Generał Gerngross przebywa mimo rany odniesionej pod Wafanku w szeregach. Korespondent podnosi, że bitwa pod Wafanku w dniu 15 b. m. powinna się była skończyć zwycięztwem Rossyan. Wojska rossyjskie zdobyły już szańce nieprzyjaciela w chwili, gdy nadszedł rozkaz do odwrotu.

Dnia 24 b. m., był korespondent w Kajczu świadkiem świetnego czynu kozaków pod wodzą generała Samsonowa. Kozacy mieli się zbliżyć niepostrzeżenie do koni dwu japońskich szwadronów i zdobyli z nich 30, a resztę wystrzelali.

Petersburg. *Ross. Ag. tel.* donosi z Liaojanu, że przybywają tam bez przerwy wojska. Postawa żołnierzy jest wyborna.

Petersburg. Generał-porucznik Sacharow doniósł telegraficznie pod dniem 25 czerwca do sztabu generalnego:

Od 23 b. m. rano kontynuują Japończycy marsz na Hericzou. Konnica posuwa się trzema grupami po 4 do 5 szwadronów, przodem, potem idzie piechota.

Do 24 b. m. godziny 1 po południu nie wyruszył nieprzyjaciel na Haiczou.

Dnia 21 czerwca zauważyliśmy ruch nieprzyjaciela z Khanzan (na drodze Siujan-Haiczou) wzdłuż górskiej drogi, prowadzącej na północ na Siahot.

Dnia 22 b. m. obsadzili Japończycy Sianiao, musieli jednak wieczorem ustąpić przed oddziałem naszej przedniej straży.

Nieprzyjaciel zgromadził w Madiaviaza 3 bataliony z 6 działami i 4 szwadrony, zaatakował sotnię kozaków koło Siandiou i zajął „czarną górę“ na północ od Siandiou i wąwóz. Wojsko nasze zgromadziliśmy na wyżynach Siahotanu. Przyszło do walki. Nieprzyjaciel cofnął się. Po naszej stronie było 4 oficerów rannych, 7 żołnierzy zabitych, 14 rannych, 1 zaginiony.

Raport Sacharowa zapisuje dalej szereg drobnych potyczek.

Londyn. Podług doniesień z Czifu, admirał Withöft, opuszczając z flotą swoją Port Arthura, miał zamiar przebić się przez linię okrętów nieprzyjacielskich i połączyć się następnie z flotą władywostocką. Jak bowiem dowiedziano się z ust pewnego wziętego do niewoli oficera rossyjskiego, w Porcie Arthura nie wiedziano nic o tem, że flota władywostocka powróciła już do Władywostoku, lecz sądzono, że krąży ona ciągle na wodach Morza Żółtego.

Gdy flota japońska spostrzegła wyjazd okrętów rossyjskich, cofnęła się z zajmowanych poprzednio stanowisk i przeczekawszy tam do nocy, wykonała w stosownej chwili atak na okręty rossyjskie za pomocą torpedowców.

Loodyn. Z Tokio donoszą, że komendę nad armią japońską pod Portem Arthura objął generał Idildi. Według jego planu, główny atak na twierdzę wykonany ma być z końcem bieżącego miesiąca.

Londyn. *Daily Express* donosi z Czifu, że syberyjska brygada pod dowództwem generała Kondratenki, wysłana celem wzmocnienia oddziału Stackelberga, już się z nim połączyła, przez co Rossyanie uzyskali dobrą pozycyę nad koleją i umożliwili sobie odwrót. Przypuszczają, że odwrót ten odbył się w zupełnym porządku.

* *

Petersburg. Car nadał w. księciu Cyrylowi za jego pełne poświęcenia zachowanie się w Porcie Arthura w dniu 13 kwietnia złotą szablę z napisem „Za męstwo“. Takie samo odznaczenie otrzymał komendant „Petropawłowska“ Jakowlew, a admirał Jessen za zatopienie „Kinszumaru“ wielką wstęgę orderu św. Stanisława z mieczami, a kapitan Iwanow krzyż orderu Jerzego.

Jeńcy rossyjscy w Japonii.

Japoński dziennik *Hoszi Szimbun* podaje interesujące wiadomości o rossyjskich

Teatr, literatura i sztuka.

I.

Konkursy i ankieta tygodnika „Woche“ — „Ananke“ Hertza i repertuar teatrów warszawskich — Nowości scen paryskich — Śmierć Jakóba de Lorrain i jego ostatnie dzieło — Teatr w Berlinie — niepowodzenie Bilsego — premiery „Małego Teatru“.

„Stało się zwyczajem nie tylko u nas, lecz w całym świecie cywilizowanym, że ilekroć ogłoszony zostanie rezultat literackiego lub artystycznego konkursu, zawsze rozpoczyna się w prasie energiczna kampania przeciw „Jurorom“ i dziełom nagrodzonym“. Tak pisał w swoim czasie p. Rabski, jeżeli się nie mylę z okazyi omawiania konkursu imienia Henryka Sienkiewicza. Objawy te, powtarzają się systematycznie i są za każdym razem inaczej komentowane. Nie pamiętam konkursu, z którego wyników byłaby zadowoloną krytyka i publiczność. Ten cały aparat przygotowawczy, posiedzenia sędziów, niecierpliwe czekanie na ogłoszenie ich wyroku, wreszcie pewne uszanowanie, z jakiem spoglądamy na zwycięzców, sprawiają, że upatrujemy w laureatach, jeżeli nie geniuszy, to przynajmniej talenty twórcze, przemawiające silnie do słuchacza lub widza. I biada takiemu autorowi, który zjawi się na forum publicznem, w wieńcu laurowym na głowie. Wszyscy mszczą się na nim nielitościwie za zawód, a talent jego, dorobek pracy, chociażby naprawdę artystycznej, maleje, niknie, pod ulewą sądów krytycznych, bezwzględnych i często — niesprawiedliwych. Zapominamy o tem, kto właściwie bierze udział w konkursach. Uznane wielkości, które utorowały sobie już drogę na rynki zbytu, nie potrzebują szukać pomocy u sędziów konkursowych, bo księgarnie, sceny, muzea i galerye stoją dla nich utworem. O nagrodę, o ten szczęśliwy traf, wydobywający jakieś dzieło na światło dzienne, ubiegają się przeważnie autorzy młodzi, nieznani, zmuszający w ten sposób ludzi, wybranych z pośród znawców literatury, czy sztuki, do zajęcia się ich twórczością. A chociażby wyłowiono w ten sposób jedną tylko perłę na sto konkursów, pozostaną one zawsze jedynie najlepszym, najracyonalniejszym środkiem, pobudzającym niewyrobione jeszcze talenty do pracy, dającej nadzieję zwycięstwa, a więc do pracy wdzięcznej i zasługującej na poparcie. A tego poparcia odmawia właśnie publiczność, żądająca od każdego nagrodzonego dzieła znamion — arcydzieła i zwalająca całą winę za zawód, nieraz zupełnie nieusprawiedliwiony, na sędziów konkursowych, którzy wybierają z danego materyału utwory najodpowiedniejsze, mówiące o pewnym talencie (a więc nie o geniuszu) ich autorów.

Sprawa żywotności konkursów, względnie ich bezcelowości powraca ciągle na szpalty dzienników. Berliński tygodnik *die Woche* rozpisał ankietę, zmierzającą do wyświetlenia tego pytania, rezultat jej był jednak bardzo nie wielki i nie przyczynił się w niczem do rozstrzygnięcia spornych zdań, chociaż w ankiecie brali udział niemal wszyscy wybitniejsi literaci, poeci rzeźbiarze i malarze niemieccy. Na razie zostaje więc wszystko po dawnemu. I po dawnemu spoglądają się z niedowierzeniem na wyniki konkursów, nie wglądając w ich rzeczywiste stanowisko, a nie dzieje się to tylko u nas, lecz wszędzie. Grano np. w Warszawie „Ananke“ Mieczysława Hertza, baśń dramatyczną, nagrodzoną na konkursie imienia Henryka Sienkiewicza.... i spotkał ją los, który można było z góry przewidzieć. Przepadła. Jednym z najważniejszych jej błędów było to, że przeszła przez ocenę jurorów.

Wielkiem powodzeniem cieszyły się tam natomiast dwie sztuki z repertuaru teatrów paryskich. Rzeczywiście zabawna i dowcipna, a o to coraz trudniej, krotochwila Tristana Bernarda p. t. „Sprawa Mathieu“, wyszydzająca pseudo-sprawiedliwość trybunałów francuskich i komedya Alfreda Capusa „Dwie szkoły“. Capus jest tak nawskróś bulwarowym, paryskim komedyopisarzem że trudno go u nas, nad Wisłą, tak cenić i rozumieć, jak to czynią od kilku lat jego ziomkowie. Po drodze z Paryża do Warszawy, lub Lwowa, perły jego dowcipów i subtelności językowych tracą swój blask, nie mając już tej olśniewającej siły jaśnienia.... Ale mimo wszystko pozostaje on zawsze talentem bogatym, wytwornym, umiejącym ludzi pobudzić do dobrego uśmiechu.

„Sprawa Mathieu“ stała się pożądanym nabytkiem na letni sezon, kiedy pragnie się bezwiednie, pod wpływem rozleniwiającego słońca, zabawy, zdobytej małym trudem. Dość powiedzieć, że bohaterem tej krotochwili jest — kufer z amerykańskim zatrzaskiem i pamiętać o tem, że p. Bernard napisał już kiedyś „L'anglais tel qu'on le parle“, aby przyznać słuszność publiczności warszawskiej, która przyjęła bardzo życzliwie ten nowy produkt lekkiej Muzy sekwańskiej.

W Paryżu odnoszą zaś przewagę sztuki historyczne. Lavedan i historyk czasów rewolucyjnych Lenôtre, napisali dramat p. t. „Varennes“, oparty na epizodzie ucieczki Ludwika XVI i Maryi Antoniny; a La Montansier wypełnia codziennie teatr „Gaîté“. Tym razem bohaterką tej sztuki jest kobieta, jedna z najbardziej interesujących postaci z epoki Wielkiej Rewolucyi. Życie jej nadaje się rzeczywiście do opracowania scenicznego. Była wędrowną aktorką, później milionerką. Prowadziła teatry nadworne w Wersalu i Paryżu, a przez salony jej przeszły wszystkie wielkości owych czasów. Opowiadano, że na jednem z przyjęć u pani La Montansier, zawsze jeszcze ładna gospodyni rozmawiała długo z generałem Bonaparte, znajdującym się wówczas w kłopotach finansowych. Barras powziął ztąd myśl ożenienia ubogiego oficera z milionową aktorką, chociaż było to publiczną tajemnicą, że sześćdziesiąt pięć wiosen przesunęło się ponad jej genialną głową. Napoleon nie został wprawdzie mężem La Montansier, lecz zachował o niej zawsze życzliwą pamięć, nawet wtedy, gdy stanął u szczytu chwały.

Z komedyj obyczajowych, granych obecnie w Paryżu, zwrócić należy uwagę na „L'Esbrouffe“ A. Hermanta, uznaną za najlepsze dzieło tego autora, który poruszył znów mętną falę życiaj wielkoświatowego i wyłowił z niej doskonale uchwycony typ rycerza przemysłu, uprawiającego szantaż dziennikarski z powodzeniem, jakie mu dają szczęście do kobiet i wiara we własne siły.

W „Komedyi francuskiej“ przypomniał się znów Prevost, występujący po raz pierwszy w roli pisarza dramatycznego, jako autor „La plus faible“. Gładka budowa, błyskotliwy dyalog i sympatyczny temat, utrwaliły sukces tej sztuki, który zachęci zapewne Prevosta do dalszej pracy dla sceny.

Równem uznaniem cieszył się utwór Jakóba de Lorrain „Don Quichotte“ wystawiony niedawno w teatrze Wiktora Hugo. Lorrain należał do ciekawych osobistości. Był poetą, powieściopisarzem, dramaturgiem — i szewcem. Ogłosił drukiem cały szereg powieści, próbował szczęścia w dziennikarstwie, nigdzie jednak nie mógł uchwycić bodaj jednego promienia szczęścia, które tylu mniej utalentowanym stale przyświecało. Wytoczono mu wreszcie proces o jakiś paszkwil, a zniechęcony tem poeta złamał niewdzięczne pióro i jął się kopyta! Przeniósł się na prowincyę i tam otworzył warsztat szewski. Wolne chwile poświęcał jednak literaturze i napisał „Don Quichotta“, który przyjęty został nadspodziewanie przez dyrekcyę teatru. Lorrain nie chciał wierzyć własnemu szczęściu. I nie długo się niem cieszył. Uśmiech Fortuny go zabił. Umarł w kilka dni po premierze, powitanej nader życzliwie przez wszystkich....

W Berlinie panuje obecnie niepodzielnie.... Lessing, Goethe i Schiller. Grają „Intrygę i miłość“, „Goetza von Berlichingen“ i „Natana mędrca“, jak za dawnych, dobrych czasów. I ta tęsknota za poezyą życia, przemawiającą słodko do znużonych dusz ze sceny, tęsknota za lepszą cząstką ducha ludzkiego przejawiającą się o wiele silniej tam, gdzie przeżywający się już realizm, karmi teatralną publiczność ponurą strawą dramatów Gorkiego, Hauptmana (Roża Berndt) Langena i t. d. Do rzędu autorów niemieckich ubiegających się nadaremnie o laury sceniczne, przystąpił głośny porucznik Bilse, który opuściwszy wojskowe więzienie wystawił dramat p. t. „Wahrheit“. Zdawało mu się, że wywlókłszy nowy skandal ze sfer arystokratycznych, tak jak to uczynił w „Małym garnizonie“ z armią, zdobędzie odrazu powodzenie. Tymczasem się zawiódł. Sama atmosfera sensacyi i nagromadzenie drastycznych szczegółów, nie zastąpią talentu. A tego nie ma p. Bielse. Nie miał go także wówczas, gdy pisał swoją powieść, która jest zlepkiem fotograficznych zdjęć z faktów i wrażeń przeżytych, powiązanych nieudolnie w całość, zawdzięczającą rozgłos — tylko skandalowi.

Szczęśliwszym od niego był J. Bierbaum, jako autor historycznego dramatu p. t. „Stella und Antonio“. Osnuł go na tle znanej z dziejów literatury postaci Jana Chrystyana Günthera, wyuzdanego poety-hulaki, zmarłego w dwudziestym ósmym roku życia. W dramacie Bierbauma występuje w roli kierownika wędrownej trupy, przybyłej na magnacki zamek na Szląsku, aby uświetnić zaręczyny hrabianki. W scenach malowniczych i pełnych werwy kreśli autor jeden z romantycznych epizodów burzliwych dni Günthera, dając wyborną charakterystykę ówczesnej epoki obyczajów, nie grzeszących anielskością. Tylko zakończenie psuje dobre wrażenie. Jest melodramatyczne i sztuczne.

Pewne zaciekawienie budzi w Berlinie zapowiedź nowego dramatu Gorkiego „Sommergäste“ i wystawienie Hejermannsa „Ghetta“ w „Małym Teatrze“, który powołał malarzy Józefa Israelsa i Walsera, oraz rzeźbiarza Krusego do opracowania projektów dekoracyjnych. *(w.)*

żołnierzach, wziętych do niewoli w bitwie nad Jalu. Pierwszy transport nadszedł 14 maja do portu Modżi parowcem „Colombo"; przewieziono ich natychmiast koleją dalej, do Takahama, gdzie znajduje się wielki szpital. Pierwszy transport stanowiło 16 oficerów, z tego 9 rannych i 436 żołnierzy (285 rannych); drugim transportem nadeszło około 800, z tego 170 rannych. Nie poddali się oni na polu bitwy, lecz zostali znalezieni w kryjówkach po chatach okolicznych. Oficerowie rossyjscy zachowywali się zupełnie spokojnie, natomiast szeregowcy początkowo byli pewni, że za chwilę Japończycy poucinają im głowy. Oficerowie, ubrani porządnie, w czyste mundury, wyglądali na osłabionych i wygłodniałych. Istotnie mają niezwykle dobry apetyt; *whisky* dostają tyle, ile zapragną. Pomiędzy oficerami znajdował się lekarz, nie będący Rossyaninem; pozwolono mu zająć się chorymi. Oficerowie ci opowiadali, że nad rzeką Jalu stały wyborowe oddziały rossyjskie i dlatego stawiały tak strasznie zacięty opór. Jeden z kapitanów miał przy sobie w chwili ujęcia list, pisany do rodziców już po rozsstrzygnięciu bitwy. Wymienia on trzy powody zwycięstwa japońskiego: przewagę artyleryi japońskiej, niedostateczną oryentacyę sztabu rossyjskiego i niezgodę między oficerami rossyjskimi. Z jego kompanii dwie trzecie ludzi padło trupem. Z pozostałymi udało mu się umknąć z pola bitwy.

Szpiegostwo japońskie.

Organ rossyjskiego ministerstwa wojny *Russkij Inwalid*, opisując walki pod Wafanku, podaje, że niepodobna wyobrazić sobie, jak wydoskonalonym jest system szpiegowski u Japończyków. Największe usługi oddają im Chińczycy, którzy sygnalizowali im wszystkie pozycye i siły wojsk rossyjskich. Dzięki temu, Japończycy mogli ostrzeliwać pod Wafanku ukryte działa rossyjskie, a nadto, w ostatniej chwili zmienili plan bitwy, odpowiednio do ruchów rossyjskich. Japończycy używają Chińczyków także przy przeprowadzaniu swoich planów strategicznych, rozszerzając przez nich rozmyślnie fałszywe wiadomości, wprowadzające w błąd nieprzyjaciela. Tak naprzykład rozpuścili pogłoskę, że Japończycy ponieśli pod Portem Arthura olbrzymie straty. Na podstawie tego sztab generalny rossyjski uznał za niepotrzebne dodać generałowi Stackelbergowi posiłki, a generał został w skutek tego pokonany.

Gazeta z placu boju.

W Liaojangu za zezwoleniem generała Kuropatkina wychodzi gazeta *Wiestnik Mandżurskoi armii*, celem podawania wojskom rzeczywistych a szybkich informacyi, a zapobiegania rozszerzaniu się fałszywych pogłosek o rozwoju akcyi wojennej. Gazetę rozsyła się do wszystkich oddziałów pocztą polową albo lotną. Drukarnia i kantor mieszczą się i pracują w wagonach i będą przenosiły się razem z armią. *Wiestnik* wychodzi trzy razy na tydzień. Współpracownikami są oficerowie armii i korespondent z ostatniej wojny z Chinami, Janczewiecki.

KRONIKA.

Lwów, 27 czerwca.

— **JE. ks. Arcybiskup Bilczewski** udzielać będzie w kościele katedralnym we środę, dnia 29 b. m., święceń kapłańskich podczas pontyfikalnej Mszy św., którą odprawi o godzinie 9. Kazanie zastosowane do okoliczności, wygłosi w czasie sumy ks. Stanisław Sopuch, T. J.

— **Prezydent miasta** dr. Małachowski powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Z c. i k. armii.** Podpułkownik Bolesław Komarnicki z 7 p. uł. przeniesiony w stan spoczynku; starszy lekarz sztabowy I kl. dr. Alojzy Brutmann, szef sanitarny I korpusu, przeniesiony w stan spoczynku. Szefem sanitarnym I korpusu mianowany starszy lekarz sztabowy I klasy dr. Alojzy Czernovicky, komendant szpitala wojskowego nr. 15 w Krakowie, a komendantem tego szpitala mianowany starszy lekarz sztabowy II kl. dr. Andrzej Thurnwald z Wiednia. Rotmistrz Aleksander Kościcki we Lwowie otrzymał przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku charakter majora *ad honores*.

— **Posiedzenie** Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się dziś, w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem.

— **Na placu** powystawowym odbył się wczoraj po południu pod protektoratem Pani Namiestnikowej Krystyny hr. Potockiej wielki festyn jubileuszowy z powodu 20 rocznicy założenia kolonii w Hucie korostowskiej. Na program złożyły się produkcye trzech orkiestr i chórów: akademickiego, chłopców i dziewcząt miejskiego Zakładu sierót, szkół wydziałowych im. Kordeckiego i św. Antoniego, oraz ćwiczenia gimnastyczne młodzieży szkolnej lancami i maczugami, koło szczęścia, tombola i t. p. Bardzo pięknie wypadł również wielki historyczny pochód jubileuszowy, ilustrujący w dziewięciu żywych obrazach zatrudnienia codzienne dziatwy bawiącej na kolonii Żabiem, Zełemiance i Hucie korostowskiej.

Na festynie zgromadziły się tłumy publiczności, jest więc nadzieja, że dochód z niego przeznaczony w części na kolonię w Hucie korostowskiej a częściowo na internat im. ks. Grzegorza Piramowicza, będzie pokaźny.

— **Nadzwyczajne** posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś, w poniedziałek, ewentualnie i jutro, we wtorek, każdym razem o godzinie 6 wieczorem.

Na porządku dziennym: Sprawa wykupna tramwaju konnego.

— **Pielgrzymka do Kochawiny.** Wczoraj po godzinie 6 rano wyjechała z głównego dworca kolejowego pielgrzymka do Kochawiny, w której wzięło udział około 6000 osób. Pielgrzymkę prowadził JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski.

— **W wielkiej sali ratuszowej** odbył się wczoraj dalszy ciąg wiecu obywatelskiego, przy licznym współudziale reprezentantów z rozmaitych sfer naszego miasta. Po zagajeniu zgromadzenia przez p. Bronisława Laskownickiego, wybrano przewodniczącym wiecu p. Aleksandra Lewickiego, poczem radny miejski p Hudec w dłuższem przemówieniu omawiał stosunki drożyźniane w mieście Lwowie i środki, jakie przedsięwziąćby należało, by zapobiedz wzmaganiu się drożyzny. Ostatecznie postawił mowca rezolucyę, która wyraża żądanie zmiany ordynacyi wyborczej do ciał gminnych, Sejmu i Rady państwa. Na temat stosunków drożyźnianych we Lwowie, przemawiało jeszcze kilku mowców, poczem uchwalono rezolucyę p. Hudeca.

— **Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników i sług gminy m. Lwowa** odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem swego prezesa, starszego radcy p. Strzelbickiego. Po udzieleniu zarządowi absolutoryum z rachunków, uchwalono nie przychylić się do żądania prezydyum magistratu, ażeby zarząd udzielił prezydyum wykazu dłużników Towarzystwa. Na zapomogi dla wdów i sierót przyjęto na rok bieżący kredyt w kwocie 1200 koron.

W końcu dokonano wyborów uzupełniających. Zastępcą prezesa wybrano p. Wiktora Chrzanowskiego a członkami wydziału pp.: Józefa Kropińskiego, Władysława Kuczkowskiego, Jana Soleskiego i Antoniego Tarnawieckiego. Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: W. Balawelder, M. Bratkowski i L. Uszyński.

W roku ubiegłym liczyło Towarzystwo członków 194; dochodu było 119 826 koron 91 hal., rozchodu 118 872 koron 97 hal., majątek Tow. wynosi 53.269 koron 7 hal.

— **Wycieczkę** naukową do rzeźni miejskiej odbyli w sobotę po południu uczniowie niższej Szkoły rolniczej w Dublanach pod przewodnictwem dyrektora p. Kaweckiego. Uczestników wycieczki oprowadzał po rzeźni dyrektor Gottlieb, pouczając zwiedzających w przygodnym wykładzie o wpływie większych zakładów rzeźnianych na podniesienie się hodowli bydła.

— **Stowarzyszenie** kupców i młodzieży handlowej na odbytem w sobotę wieczorem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu uchwaliło zmienić regulamin funduszu zapomogowego w ten sposób, że świadczenia członkom udzielane będą odtąd w stosunku do ciał należenia do Towarzystwa.

— **Zjazd Ligi pomocy przemysłowej.** Jak donieśliśmy, urządzony zostanie w dniu 2 lipca b. r. pociąg specyalny z Krakowa do Lwowa. Pociąg ten wyruszy z Krakowa około godziny 9. Tarnowa o godz. 11 min. 32, Dębicy o godz. 12 min. 20, Rzeszowa o godz. 2 min. 10, we Lwowie stanie o godz. 6 min. 39 wieczorem. W Tarnowie, Dębicy i Przemyślu będzie połączenie z bocznymi liniami. Obecnie otrzymujemy z komitetu zjazdowego uwiadomienie, że legitymacyj udzielać będzie oprócz Towarzystw pomocy przemysłowej i agencyj podanych poprzednio, drukarnia p. Styfiego w Przemyślu i trafika specyalnych tytoniów p. Berty Rager w Jarosławiu. Karty jazdy sprzedawane będą w kasach kolejowych zarówno dla członków, jak i nieczłonków Towarzystwa pomocy przemysłowej.

Na głównym dworcu utworzone zostanie w czasie przyjazdu pociągów specyalnych biuro udzielające wszelkich informacyj, złożone z członków Koła technicznego pomocy przemysłowej. To Koło również podejmuje się zwiedzania uczestników Zjazdu po lwowskich zakładach fabrycznych.

Lwowska „Pomoc przemysłowa" zwołuje na wtorek, 28 b. m., o godzinie 8 wieczorem do pawilonu akcyjnych browarów lwowskich walne zgromadzenie swych członków i zaprasza na nie celem ułożenia programu uroczystego pochodu przewodniczących wszystkich korporacyj i Towarzystw „Skały" i „Gwiazdy".

— **Popis** uczniów Tow. gimnastycznego „Sokół" odbył się w sobotę po południu na boisku sokolem przy ul. Cetnerowskiej. W ćwiczeniach gimnastycznych wzięło udział 520 chłopców i 60 dziewcząt.

— **Brutalność.** Na karuzelu niejakiego Michalsky'ego, ustawionym na placu powystawowym, dzieją się od kilku dni sceny, których epilogiem — musi być chyba odebranie właścicielowi karuzelu koncesyi. Oto, jak nas informują osoby zasługujące na wiarę, służba owego właściciela karuzelu, w przystępie dobrego humoru, wyrzuca podczas ruchu siedzące w karuzelu małe dzieci, które upadłszy na ziemię, doznają znaczniejszych potłuczeń. Wczoraj n p. jeden z drabów wyrzucił w podobny sposób 4-letniego synka p. L.

△ **Znikła bez śladu.** Dwunastoletnia Apolonia Horowska, wydaliwszy się jeszcze przed dwoma tygodniami z domu swej matki, zamieszkałej przy ul. Szymonowicza 2, znikła od tego czasu bez śladu.

Horowska jest niskiego wzrostu, szczupła blondynka o niebieskich oczach, ubrana była w granatową sukienkę i taką samą bluzkę w zielone kratki.

△ **Porzucenie dziecka.** Włościanin ze Starego Sioła, Andruch Kapura, przybywszy wczoraj wozem do Lwowa z 7-letnim swym pasierbem Michałem Orotniakiem, pozostawił chłopca w ulicy Gródeckiej, sam zaś powrócił do domu. Chłopcem zaopiekował się na razie komisaryat II dzielnicy.

△ **Kronika policyjna.** W cerkwi OO. Bazylianów przy ul. Żółkiewskiej przytrzymano wczoraj 14-letniego Bronisława Czarneckiego, notowanego złodzieja, na kradzieży chustki z kwotą 8 K. 42 h., modlącej się tam Tekli Femiak. Czarneckiego osadzono na razie w aresztach policyjnych.

Z zamkniętego mieszkania p. O. G., przy ul. Panieńskiej 22, skradziono wczoraj w południe, po otwarciu drzwi dobranym kluczem, srebro stołowe, wartości 150 K.

Dwóch niebezpiecznych złodziei, Karola Wilka i Henryka Smarzewskiego, przytrzymano wczoraj w chwili, gdy usiłowali dostać się do mieszkania jednego z lokatorów realności przy ul. Piastów 7.

Ze strychu realności przy ul. Gosiewskiego 1. 1 skradziono znaczniejszą ilość garderoby i bielizny.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Wrzawach, ks. Jan Stępień, miejscowy proboszcz, w 75 roku życia.

We Lwowie, Franciszka z Błażków Kwiatkiewiczowa, matka artysty teatru miejskiego, w 60 roku życia; — Zofia Leszczyńska, w 70 roku życia; — Marya z Gałązków Wilchelm, w 26 roku życia; — Bronisława z Elterleinów Goralczykowa, żona starszego radcy leśnictwa, w 59 roku życia; — Marya Mazur, żona sierżanta straży ogniowej; — Wojciech Maison, buchalter, w 29 roku życia.

W Szczyrzycu w konwencie OO. Cystersów, ks. Bernard Rudnik, w 43 roku życia.

W Udyczu, w gub. kijowskiej, Józef Leon Podoski, w 67 roku życia.

W Tarnawce, Marya Charchalis, nauczycielka tamtejs. a, w 24 roku życia.

— **Wycieczka** włościańska z powiatów husiatyńskiego i borszczowskiego, w liczbie przeszło 300 osób, przybędzie w dniu 29 b. m. do Krakowa.

W dniu 1 lipca b. r. bawić będzie w Krakowie wycieczka dzieci szkolnych z Jeleśnej, powiatu żywieckiego, a dnia 3 lipca wycieczka dzieci szkolnych z Kańczugi, powiatu jarosławskiego.

— **Pierwsza** wystawa wyrobów polskiej pracowni zabawek klockowych, założonej przez komitet pań w Krakowie, a prowadzonej pod kierunkiem p. Z. Janikowskiego, otwartą została w sobotę w Krakowie w domu przy ul. Garbarskiej 1.

— **Zbiegłego** przed kilku dniami z więzienia śledczego sądu powiatowego w Buczaczu, niebezpiecznego rzezimieszka Lasotę, schwytała onegdaj żandarmerya na stacyi kolejowej w Pyszkowcach.

— **Wyznanie na łożu śmiertelnem.** Z Grazu telegrafują nam: W tutejszym szpitalu w piątek wieczorem robotnik rymarski Karol Kohl zeznał przed śmiercią, że w czerwcu 1901 w towarzystwie niejakiego Alojzego Bratschka, pomocnika ślusarskiego, na drodze do San Gallen zamordowali i obrabowali pewnego cudzoziemca podróżnego, któremu nieśli pakunki. Władze wyszukały i aresztowały Bratschka, który zaprzecza, jakoby był winny.

Notatki literacko-artystyczne.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc czerwiec i zawiera: I. „Galicyjski Sejm Stanowy (1817—1845), przez dr. Bronisława Łozińskiego. — II. „Św. Stanisław biskup i jego zatarg z królem Bolesławem Śmiałym", napisał dr. Kazimierz Szkaradek Krotoski. — III. „Andrzej Radwan Zebrzydowski, biskup krakowski († 1560)," monografia historyczna. Tomu drugiego część pierwsza, przez dr. Tadeusza Troskolańskiego. — IV. „Prawo łowieckie w Polsce w wiekach średnich", przez Tadeusza Mańkowskiego. — V. „Bohdan Chmielnicki od wyprawy Cecorskiej do awantur Czehryńskich", napisał Fr. Rawita-Gawroński. — VI. „Młoda Chorwacya", kilka sylwet współczesnych pisarzy chorwackich, napisał Tadeusz Stanisław Grabowski. — VII. „Arendy klasztoru starosądeckiego w XVI. i XVII. wieku", przez ks. Jana Sygańskiego, T. J. — VIII. „Miscellanea". — Próby ankiety z roku 1813 w sprawie badań nad historą krajową, literaturą, statystyką i folklorystyką b. Księstwa Warszawskiego, przez Aleksandra Kraushara. — IX. Kronika literacka, przez dr. W. P.

Występy Kazimierza Kamińskiego w Warszawie. W Warszawie bawi obecnie p. Kamiński na gościnnych występach. Zaproszony przez dyrekcyę teatru Rozmaitości. Artysta przedstawił się publiczności tamtejszej najpierw jako Alfred Kalina w „Dramacie Kaliny" Kaweckiego. Na pierwszy ogień wybrano więc sztukę, przyjętą w swoim czasie bardzo niechętnie, a wznowioną umyślnie dla Kamińskiego. Mimo tych wszystkich przeszkód, artyzm wykonawcy głównej roli zwyciężył, a chociaż nie pojednał publiczności warszawskiej z utworem Kaweckiego, to jednak zmusił ją do podziwiania aktora, który własną intuicyą i talentem ożywił „sztuczny fabrykat retorty autorskiej" młodego pisarza. Po „Dramacie Kaliny" przyszła kolej na „Czerwoną togę" Brieuxa. Kamiński gra w niej rolę Mousona, a jak ją gra i jakie sprawił w Warszawie tą rolą wrażenie, o tem mówią sprawozdania krytyczne. P. Rabski najgorliwszy wielbiciel jego talentu zarzucił mu zrazu, że „w grze tej było coś, jakby lubowanie się w przepychu szczegółów, że chwilami wywierała ona takie wrażenie, jakby artysta lękał się, czy go dokładnie zrozumiemy i w swej obawie mnożył niepotrzebnie subtelne kreski, centki i światła; ale ta przesadna troskliwość o jasność interpretacyi, ta rozrzutność pomysłowości i techniki bogatej. nie osłabiła żywego organizmu", potem zaś przyznaje otwarcie: „widziałem kilku znakomitych artystów w roli Mousona, nie widziałem lepszego, niż Kamiński!"

Z uczuciem pewnej ciekawości czekaliśmy na rezultat jego występów w „Janie Gabryelu Borkmanie"... Borkman w interpretacyi p. Kamińskiego nie przyczynił jednak sławy naszemu artyście. Była to kreacya bardzo zajmująca, mówiono — choćby ze względu na mistrzostwo techniki aktorskiej — ale to nie był ibsenowski człowiek, nie był Borkman.

Wreszcie zagrał Kamiński „Markiza Priolę". Nie wiem czy Warszawa miała w pamięci jaki prawie że niedościgniony wzór tej postaci, jaką stwarza Le Bargy jako Priola, oddała jednak w każdym razie jednomyślny hołd polskiemu przedstawicielowi tej roli. „Artysta lwowski — pisze p. Rabski — miał wczoraj znowu owe wielkie momenty twórczości, w których doznaje się wrażenia jakichś nowych, nieznanych objawień sztuki aktorskiej".

Nie unoszący się tak łatwo, wyborny znawca sceny francuskiej, p. Lorentowicz przyznaje nawet, że „Kamiński, w roli tytułowej święcił wczoraj szczery tryumf", stwarzając z niej postać niezwykle skondensowaną, jednolitą i prawdziwą".

Różnimy się nieraz w poglądach, ocenach i sympatyach z Warszawą. Tym razem połączyły nas uznanie i podziw dla wielkiego talentu naszego artysty.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek teatr zamknięty.

We wtorek (nowość) po raz pierwszy „Arnimy", krotochwila w 3 aktach Devalières'a i Marsa; — z udziałem pań: Wojnowskiej, Polckiej, Rotterowej, Węgrzynowej, Jankowskiej, Otrembowej, Orczyńskiej, Rybickiej i Sławińskiej, oraz pp.: Feldmana, Adwentowicza, Sołskiego, Hierowskiego, Jaworskiego, Romana, Bszewskiego i innych.

We środę po raz szósty „300 dni" (L'enfant du Miracle), krotochwila w 3 aktach P. Gavault i R. Charcey.

We czwartek (nowość) po raz drugi „Arnimy", krotochwila w 3 aktach P. Gavault i R. Charcey.

Wyścigi konne.

Kraków, 27 czerwca.

Na tutejszym torze, przy licznym udziale publiczności rozpoczęły się wczoraj wyścigi konne lwowskiego Towarzystwa narodowego chowu koni. Przebieg wyścigów był następujący:

I. Bieg z płotami Maida. Panowie jeżdżą. Nagroda: 800 koron zwycięzcy, 200 koron drugiemu, 150 koron trzeciemu, 100 koron czwartemu koniowi. Meta około 2.400 metrów.

Zwyciężyła „Fortuna" 4-let. kl. ciem. rotm. hr. Merveldta, drugim był „Perkal"

5-let. wał. gn. p. Bartoscha, trzecią „Rigo“ 4-let. gn. kl. p. Zangena.

Totalizator: 19 za 10.

II. Bieg sprzedaży ogierów. Nagroda rządowa. Zwycięzcy 1.500 koron, 200 koron drugiemu, 150 koron trzeciemu, 100 koron czwartemu koniowi. Bieg płaski. Meta około 2.400 m.

1. „Reporter„“ 3-let. og. gn., 2. „Bátran“ 3-let. og. kaszt. p. Zangena, 3. „Escamilo“ 5-let. og. kary por. Friedenlieba.

Totalizator 13 za 10.

III. Bieg sprzedażny. Nagroda 1.250 ofiarowanych przez Jockey klub dla Austryi, z których 800 koron zwycięzcy, 200 koron drugiemu, 150 trzeciemu, 100 koron czwartemu koniowi. Bieg płaski. Meta około 1.600 metrów.

1. „Lovrana“ 3-let. kl. gn. 2. „Catania“ 3-let. kl. gn. rotm. hr. M. Merveldta. 3. „Doboka“ 4-let. kl. kaszt. hr. Oskara Potockiago.

Totalizator: 18 za 10.

IV. Bieg o złoty puhar, ofiarowany przez hr. St. Siemieńskiego nie odbył się, bo nie było mianowanych koni.

V. Nagroda rządowa. Zwycięzcy 1.000 koron, 200 koron drugiemu, 150 koron trzeciemu, 100 koron czwartemu koniowi. Bieg płaski. Meta około 2.000 m.

1. „Liszka“ 5-let. kl. gn. por. Kollera. 2. „Nasze wasze“ 3-let. kl. gn. p. Ostoja-Ostaszewskiego. 3. „Santutza“ 4-let. kl. gn. p. Aritonowicza.

Totalizator 12 za 10.

VI. Gal. bieg hodowlany. Nagroda 5.000 koron, z których 3.500 koron zwycięzcy, 1.000 koron drugiemu, 500 koron trzeciemu koniowi. Sweepstakes. Meta około 2.000 m.

1. „Camelotte“ 3-letnia klacz kaszt. 2. „Octavius“ 3-let. ogier gn. p. Zangena. 3. „Mitrega“ 3-let. kl. gn. p. Ostoja-Ostaszewskiego.

Totalizator 12 za 10.

VII. Oficerski bieg z przeszkodami. Handicap. Nagroda 1.500 koron ofiarowanych przez Jockey Club dla Austryi, z których 1.000 koron zwycięzcy, 300 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu koniowi. Meta około 4.000 m.

1. „Lidictrip“ 5-let. wał. kaszt. 2. „Mr. Dollar“ 5-let. wał. cgn. p. Bartoscha. 3. „Korona“ 5-letnia kl. gn. por. hr. W. Rességuiera.

Totalizator 20 za 10.

GOSPODARSTWO I HANDEL

C. k. Dyrekcya kolei państwowych. Z dniem 15 czerwca b. r. otwarto na przestrzeni Czerkany-Modrany w obrębie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Pradze przystanek Pecerady-Bukowany dla ruchu osobowego, pakunkowego i towarowego w ładugach całowozowych.

Otwarcie kolei Nowy Targ-Sucha hora odroczono z polecnia Ministerstwa kolei żelaznych do nieoznaczonego terminu.

Budapeszt, 27 czerwca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 8·93 do 8·94. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na październik 6·68 do 6·69. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik 6·09 do 6·10. Kukurudza na październik —·— do —·—. Kukurudza na lipiec 5·17 do 5·18. Kukurudza na sierpień 5·30 do 5·31. Rzepak na sierpień 10·45 do 10·55.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: ograniczona. — Usposobienie: spokojne. — Pogoda: piękna.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 21·55 do 21·65, *loco* Ołomuniec 20·70 do 20·80, *loco* Berno-Wiedeń 20·80 do 20·90, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 21·80 do 21·90. Cukier w kostkach: *prima* 72·25 do 72·25, *secunda* 70·75 do 70·75. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 47·— do 47·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·75, galicyjska przeźroczysta 39·75 do 40·35. *(Ceny w koronach).*

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 17 do 26 czerwca bież. roku, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica stara 9·25 do 9·40. nowa —·— do —·—, żyto stare 6·50 do 6·75, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 6·— do 6·25, pastewny —·— do —·—, owies stary 6·20 do 6·50, owies nowy —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·— kukurudza 6·— do 6·25, proso —·— do —·—, groch do gotowania 7·75 do 8·65, groch pastewny 6·— do 6·25 soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary 5·35 do 5·65, bobik nowy —·— do —·—, wyka stara 4·40 do 4·75, wyka nowa —·— do —·—, koniczyna czerwona nowa —·— do —·—, koniczyna biała nowa —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka — — do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 8·85 do 9·10, rzepak zimowy nowy —·— do —·—, lnianka 8·— do 8·25 nasienie lnianne 8·— do 8·25, nasienie konopne 7·50 do 7·75, chmiel 150·— do 155·—, nowy —·— do —·—, łój —·— do —·—, nafta zwykła 16·25 do 17·25, nafta salonowa 18·— do 19·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 44·35 do 44·80, ekskontyngentowany — — do —.—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan odbył w sobotę rano ponownie przegląd wojsk, zebranych w obozie Bruck nad Litawą, poczem odjechał do Wiednia. Z dworca kolejowego udał się Monarcha do Schönbrunnu.

Na propozycyę Ministerstwa sprawiedliwości nadał Najj. Pan assesorom ze stanu kupieckiego wszystkich trybunałów pierwszej instancyi jakoteż assesorom sądów górniczych tytuł radców cesarskich, na czas trwania ich urzędowania.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 13 czerwca zarządził, aby każdoczesnemu rektorowi Akademii rolniczej *(Hochschule für Bodenkultur)* przysługiwał na czas trwania urzędowania tytuł magnificencyi.

W sobotę po południu odbył się w Wiedniu z wielką okazałością pogrzeb byłego ministra i prezydenta najwyższego trybunału sądowego i administracyjnego dr. Stremeyra. Najj. Pan zastępował wielki ochmistrz Dworu ks. Montenuovo; w pogrzebie wzięli udział Ministrowie dr. Koerber, dr. Hartel, dr. Wittek i wiele wybitnych osobistości.

Wiener. Ztg. ogłasza: Członkami przybocznej Rady cłowej na 3-letni okres urzędowania zostali mianowani na propozycyę Izb handlowych i przemysłowych pp.: Herz Feuerstein, komisyoner i spedytor, członek Izby handlowej i przemysłowej w Brodach; Samuel Horowitz, radca komercyalny i prezydent rady nadzorczej I. Galic. Akcyjnego Towarzystwa rafineryj spirytusu we Lwowie; Zygmunt Resch, członek Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie; zastępcami: Leopold Baczewski we Lwowie, Herman Fritsch kupiec w Krakowie, Zygfryd Karpeles, członek Izby handlowej i przemysłowej w Brodach.

Austro-węgierska konferencya cłowa i handlowa ukończyła w sobotę obrady, mające przygotować rokowania dla odnowienia związku cłowego z Włochami. Dzisiaj udają się delegaci Austro-Węgier do Rzymu.

Przeciw uwolnionym 13 członkom strejkowego komitetu kolejowego wygotowano oskarżenie o podburzanie zapomocą prasy. Senat potwierdził oskarżenie co do 6 członków, 7 zaś uwolnił. Obrońcy wnieśli rekurs.

Na porządku dziennym obrad dzisiejszego posiedzenia pruskiej Izby deputowanych znajduje się antipolski projekt ustawy osadniczej. Zwolennicy projektu chcą go koniecznie przeforsować, a dzienniki hakatystyczne wzywają posłów, aby jak najliczniej się stawili na obrady w celu przeszkodzenia zamiarowi Polaków, centrowców i wolnomyślnych odrzucenia projektu. Nie ulega wątpliwości, że ponieważ projekt ma za sobą większość rządową, większość ta go uchwali może nawet bez dłuższej dyskusyi, bo zwolennicy projektu postanowili na wszystkie wnioski mniejszości odpowiadać wnioskami o zamknięcie dyskusyi.

W Belgradzie obchodził wczoraj w obecności dworu i wszystkich ministrów siódmy pułk piechoty, którego właścicielem jest król Piotr, uroczystość z powodu powrotu do władzy dynastyi Karadżordżewiczów. Komendant pułku Misic, wygłosił mowę, wykazując, że wypadki z d. 11 czerwca z. r. były koniecznością i podniósł, że armia serbska odegra rozstrzygającą rolę przy rozwiązywaniu kwestyi bałkańskiej. Król Piotr wyraził w odpowiedzi nadzieję, że pułk będzie zawsze okazywał wielką odwagę i przyniesie zaszczyt swojej chorągwi. Żołnierze powitali entuzyastycznie mowę króla.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 czerwca. Rozpoczął się tu wczoraj wiec drukarzy austryackich. Z tej okazyi odbyło się wczoraj przed południem doroczne zebranie związku austr. właścicieli drukarń w obecności reprezentanta Ministerstwa spraw wewnętrznych. Między innemi wytoczono referat w sprawie utworzenia gremiów drukarzy w krajach koronnych. P. Kornecki (z Krakowa) wystąpił przeciw konkurencyi rossyjskiej w sprawie drukarskiej i zaznaczył konieczność ochrony przed nią. Uchwalono wnieść prośbę do Rządu przeciw udzielaniu klasztorom koncesyi na otwieranie drukarń.

Wiedeń, 27 czerwca. Z okazyi rozpoczynającego się dziś drugiego wiecu austr. kas chorych odbyło się wczoraj wstępne posiedzenie delegatów, na które przybyło 520 delegatów z 350 kas, między tymi wielu z Niemiec.

Wiedeń, 27 czerwca. Zgromadzenie pomocników stolarskich, liczące około 1500 członków, uchwaliło częściowy strejk.

Wiedeń, 27 czerwca. Nowomianowany poseł chiński Jengczang przybył tu wczoraj.

Praga, 27 czerwca. Wczoraj odbyło się tu konstytuujące zgromadzenie „niemieckiej rady narodowej“, w której wzięli udział zastępcy niemieckiego stronnictwa postępowego, stronnictwa ludowego, agraryuszy, chrześciańsko-soc yalnego, niem. Schulvereinu i innych.

Budapeszt, 27 czerwca. W miejscowości Ogiala dało się uczuć wczoraj o godzinie 5 po południu i o godzinie 11 w nocy silne trzęsienie ziemi, idące w kierunku z północy na zachód.

Konstantynopol, 27 czerwca. Generalny inspektor przeniósł wczoraj swą siedzibę urzędową z Salonik do Monastyru.

Tanger, 27 czerwca. Wypuszczony z niewoli maurytańskiego rozbójnika Raisulego Perdikaris odjeżdża dzisiaj do Europy. Amerykańska flota odpłynęła wczoraj do Beirutu.

Montevideo, 27 czerwca. *Biuro Reutera* donosi: Rząd otrzymał wiadomość o zwycięstwie wojsk rządowych pod dowództwem pułkownika Galarzy koło Cerro Largo. Sześćset powstańców zostało zabitych albo rannych. Konnica udała się w pościg za powstańcami.

Katastrofy.

Nowy Jork, 27 czerwca. *New-York-Herald* donosi z Rio de Janeiro: Pewien peruański okręt przewozowy rozbił się. Utonął komendant wojska, które było na pokładzie i 22 żołnierzy.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 27 czerwca. *Rossyjska Agencya telegraficzna* donosi z Liaojanu pod dniem 26 b. m.: Druga armia japońska pod wodzą generała Oku, która maszerowała z południa, dokonała na całej linii odwrotu. Jak się zdaje zaniechała ona zamierzonego połączenia się z pierwszą armią Kurokiego. Nasze wojska obsadziły Siuneczen. W okolicy Liaojangu wszystko spokojne.

Petersburg, 27 czerwca. Korespondent *Birž. Wiedom.* telegrafuje z Liaojanu, że otrzymał 26 b. m. następującą wiadomość z Portu Arthura: „Rossyjska eskadra uwikłała się w walkę. Oblężenie twierdzy nie jest zupełne. Wojsko japońskie znajduje się w odległości 40 wiorst od fortów“. Dżonkę, na której posłaniec wiózł tę wiadomość, zniszczył torpedowiec japoński. Posłaniec uratował się na innej dżonce. Dowóz żywności do Portu Arthura odbywa się dalej za pomocą dżonek“.

Petersburg, 27 czerwca. *Rossyjska Agencya telegraficzna* dowiaduje się z Liaojanu pod datą wczorajszą: Książę Bourbon, który był naocznym świadkiem oburzającego postępowania Japończyków z rannymi Rossyanami i widział jak Japończycy nawet zabitych kłuli bagnetami, kazał przy opuszczaniu stacyi Wafankou przez wojsko rossyjskie przylepić wielkiemi literami napisany afisz, w którym zawiadamia japońskich generałów i oficerów o tem, co widział i wyraża nadzieję, że podobne wypadki w przyszłości nie powtórzą się.

Tokio, 27 czerwca. Generał Oku donosi, że w bitwie koło Telissu (Wafonkou) straty japońskie wynosiły 217 zabitych (w tem 7 oficerów) i 946 rannych (w tem 43 oficerów).

Wiedeń, 27 czerwca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 czerwca b. r.: Banknoty w obiegu 1,551.386.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 10,437.000), rezerwa kruszcowa 1,503,211.000 (więcej o 3,403.000), — portfel wekslowy 248,743.000 (mniej o 1,420.000), lombard papierów 38,997.000 (mniej o 519.000), banknoty wolne od podatków 349,029.000 (więcej o 13,846.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 czerwca 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·35, Renta majowa 99·25, Węgierska renta koronowa 97·15, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 641·50, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 745·50, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 518·—, Akcye Bankvereinu 511·50, Akcye Länderbanku 426·—, Akcye Kolei państwowych 634·—, Lombardy 79·25, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 416·—. Akcye Rima Muranyi 488·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—, Losy tureckie 128·—, Ruble 253·25, 4-proc. listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·70, Galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·45, 4-proc. Listy zastawne Banku krajowego 99·35, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 99·20.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 27 czerwca 1904 r. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·37, Renta majowa 99·20, Węgierska renta koronowa 97·15, Akcye austr. Zakładu kredytowego 641·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 745·—, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 517·—, Akcye Bankvereinu 511·50, Akcye Länderbanku 427·75, Akcye kolei państw. 634·25, Lombardy 79·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe 342·—, Akcye Alpiny 416.·—, Akcye Rima Muranyi 489·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 127·75, Ruble 253·25, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 27 czerwca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 641·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 745·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 514·50, Akcye Länderbanku 425·25, Akcye Bankvereinu 512·—, Akc. Bodencredit 933·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 547·—, Akcye kolei państwowych 634·—, Akcye kolei Południowej 78·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 421·—, Akcye kolei Północnej 5600·—, Akcye kolei czerniowieckiej 576·—, Akcye Alpiny 416·50. Akcye Rima Muranyi 489·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2133·—, Akcye Fabryki broni 473·—, Akcye Tureckie tytoniowe 342·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1060·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·50, Renta majowa 99·20, Austryacka Renta koronowa 99·25, Węgierska Renta koron. 97·15, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·20, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·35, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·50, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-proc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·82, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·45, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·40, Losy tureckie 127·75, Marki 117·40, Ruble 253·25.

Berlin, 27 czerwca 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Akcye kredytowe 201·50, Towarzystwo dyskontowe 181·75.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. czerwca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. S. hr. Piniński z Grzymałowa, J. hr. Korytowski z Płatycz, J. hr. Baworowski z Ostrowa, E Singer z Wiednia, A Naleszkiewicz z Podolа rossyjskiego, J. Jaurnig z Brzeżan.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz 3-ciej do 5-tej po południu.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 74.303. (5293 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w lwowskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907, odbędzie się 11. lipca 1904 w c. k. Starostwie we Lwowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawić się mającego wynoszą: 7885 m³ kamienia tłuczonego rzecznego z okolicy Dobromila w cenie fiskalnej 93649 kor. 30 hal. (bez transportu koleją), 3190 m³ kamienia tłuczonego z kamieniołomów rządowych w Starzyskach i Drohowyżu w kwocie fiskalnej 24450 kor. 80 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska a dla kamienia dobromilskiego także nazwę stacyi kolejowej odbiorczej i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko, zaś przy kamieniu dobromilskim na stacyę odbiorczą osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów, szutrowisk lub stacyj kolejowych wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu, szutrowiska lub stacyi osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk a względnie stacyj kolejowych

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15. czerwca 1904.

L. cz. E. 23/4 (5) (5364 2—3)

Na żądanie Stefana Fecowicza furmana u p. Ułanieckiego w Hulczu zastąpionego przez p. Dra Juliana Landaua adwokata w Sądowej Wiszni odbędzie się dnia 27. licytacya 1904 o godzinie 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. lipca połowy realności lwh. 273, 276 603 i 604 ks. gr. gminy Wołczyszczowice objętych i Ilka Saganowskiego własnych.

Cząstki nieruchomości powyższych wystawione na licytacyę są ocenione na 1491 kor. 69 hal.

Najniższa cena wynosi 994 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 26. maja 1904.

L. cz. E. 91/4 (5) (5365 2—3)

Dnia 13. lipca 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności lwh. 151 ks. gr. Potok złoty.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1550 kor.

Najniższa cena wynosi 1033 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok, złoty, dnia 4. czerwca 1904.

L. cz. E. 367/4 (5) (5397 1—3)

Na żądanie Piotra Nowotarskiego jako zarządcy masy spadkowej ś. p. Jana Nowotarskiego, odbędzie się dnia 8. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie licytacya realności objętej whl. 142 gm. kat. Mszana.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4230 kor.

Najniższa cena wynosi 2820 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 25. maja 1904.

L. cz. E. 364/4 (4) (5402)

Dnia 30. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya realności whl. 668 gm. kat. Przemyślany.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w kancelaryi sądowej, biuro Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, 30. maja 1904.

L. cz. E. 185/4 (5398)

Zobowiązany Nykoła Waciutiak i tow. w Uhrynowie średnim.

Dnia 18. lipca 1904 o godzinie 9½ rano, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności objętej whl. 12 gm. kat. Uhrynów średni, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i chlewka.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1096 kor., przynależności zaś na 108 kor.

Najniższa cena wynosi 802 kor. 66 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 20. maja 1904.

L. cz. E. 345/4 (4) (5400)

Na żądanie Beili Horowitzowej, odbędzie się dnia 29. lipca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2, licytacya 3/5 realności lwh. 345 ks. gr. gm. Sołotwina wraz z przynależnościami, składającemi się z 3/5 domu mieszkalnego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1254 kor., przynależności zaś na 4830 kor.

Najniższa cena wynosi 3042 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 8. czerwca 1904.

L. cz. E. 448/4 (3) (5401)

Na żądanie Salamona Leiby Stossera, odbędzie się dnia 4. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Sołotwinie, licytacya realności lwh. 414 ks. gr. gm. Sołotwina wraz z przynależnościami, składającemi się z wychodku.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 302 kor. 75 hal., przynależności zaś na 8 kor.

Najniższa cena wynosi 207 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. E. 1843/4 (5399)

Zobowiązany Stefan Boryniec w Petrance.

Dnia 22. sierpnia 1904 o godz. 9½ rano, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 143 gm. Petranka objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i obrogu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1050 kor., przynależności zaś na 62 kor.

Najniższa cena wynosi 741 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 6. czerwca 1904.

L. cz. E. 223/4 (4) (5432)

Dnia 4. lipca 1904 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 8 sądu tutejszego licytacya realności w Kukowie 1/6 części lwh. 278 1/12 części lwh. 225 i 1/6 części lwh 373 gminy Kuków wraz z przynależnościami, składającemi się z 1/6 części domu z stodołą, z stajnią i 1/6 części piwnicy i szopy.

Nieruchomości oceniono na 395 kor., przynależności na 234 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 419 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jlemień, dnia 11. maja 1904.

L. cz. E. 821/3 (5) (5370)

Na żądanie Arona Bindera odbędzie się dnia 14. lipca 1904 o godz. 9 przed poł. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Uhnowie licytacya a) 1/3 części realności lwh. 240, b) 1/6 części realności lwh. 591, c) 1/6 części realności lwh. 864 ks. gr. gm. kat. Karów bez przynależności.

Wartość szacunkowa: ad a) 455 kor., b) 100 kor., c) 6 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 289 kor. 72 hal., b) 66 kor. 66 hal., c) 4 kor. 44 hal.

Akta i warunki do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. E 705/4 (5) (5425)

Na żądanie niel. Petra, Józefa i Ewy Winczurów w Bartatowie zastąpionych przez kuratora p. Dra Schönbacha odbędzie się dnia 14. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Gródku licytacya 2/4 cz. realn. lwh. 126 ks. gr. gm. Bartatów.

Nieruchość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na licytacyę jest oceniona na 1770 kor.

Najniższa cena wynosi 1180 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek, dnia 20. maja 1904.

L. cz. E. 30/4, E 742/4 (5434)

W sądzie tutejszym odbędzie się licytacya następujących nieruchomości: 1) Gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 1643 wyk. hip. ocenionego na 5320 kor. 64 hal., dnia 22. lipca 1904 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 7; 2a) Gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 4564 wyk. hip. ocenionego na 850 kor.; 2b) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 4666 wyk. hip. ocenionego na 4920 kor.; 2c) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 4668 wyk. hip. ocenionego na 3440 kor.; 2d) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 4670 wyk. hip. ocenionego na 3240 kor.; 2e) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 4786 wyk. hip. ocenionego na 8640 kor. dnia 26. lipca 1904 o godz. 9 przed połud. w biurze Nr. 7.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 3547 kor. 10 hal., ad 2a) 566 kor. 66 hal., ad 2b) 3280 kor., ad 2c) 2293 kor. 32 hal., ad 2d) 2160 kor., ad 2e) 5760 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 3. czerwca 1904.

L. cz. E. 359/4 (7) (5369)

Dnia 26. lipca 1904 o godzinie 10 rano, odbędzie się licytacya realności b) lwh. 489 tejże gminy.

Nieruchomość ad a) jest ocenioną na 200 kor., ad b) na 3356 kor. 25 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 133 kor. 33 hal., ad b) 1678 kor. 13 hal. Przynależności brak.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w tej sprawie można przejrzeć podczas godzin urzędowych, biuro Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tuchów, dnia 5. maja 1904.

L. cz. E 123/4 (3) (5427)

Na żądanie Jana Homińskiego, gospodarza w Krościenku, odbędzie się dnia 21. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, w Krościenku, licytacya połowy realności lwh. 152 i 625 oraz 1/4 części realności lwh. 343 i lwh. 603 księgi grunt. gm. kat. Tylmanowa Michała Walkowskiego własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1219 kor. 50 hal., dożywocie na 62 kor.

Najniższa cena wynosi 771 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciągi tabularne, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 27. czerwca 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 4/3 (33) (5413)

W konkursie Issera Biena wystąpił zarządca masy z wnioskiem aby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy wierzytelności masy konkursowej mają być sprzedane na jednym terminie licytacyjnym za jakąkolwiek cenę.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznaczam audyencyę na 1. lipca 1904 o 9 godz. rano w c. k. sądzie obwodowym biurze Nr. 14.

Na tę audyencyę wzywam wierzycieli konkursowych.

Przemyśl, 18. czerwca 1904.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/4 (32) (5429)

Edykt licytacyjny.

W skutek uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej Markusa Meislischa, sprzedane będą dnia 5. lipca 1904 o godzinie 10 rano w drodze publicznej licytacyi nieruchomości kredytaryusza Markusa Meislischa w inwentarzu majątku z dnia 28. stycznia 1904 wyszczególnione.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lisko, dnia 23. czerwca 1904.

Konkursa.

L. 1789/04. (5297 3—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę drogomistrza z płacą roczną w kwocie 1400 kor. i ryczałtem na objazdy w kwocie 600 kor.

Wymagane:

1) obywatelstwo austryackie,
2) wiek niżej lat 40,
3) świadectwo zdrowia,
4) świadectwo moralności,
5) dowód ukończenia kr. szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie,
6) co najmniej dwuletnia praktyka przy budowie i konserwacyi dróg.

Posada będzie obsadzona prowizorycznie.

Podania należycie udokumentowane, należy wnosić do podpisanego Wydziału najdalej do dnia 15. lipca 1904 r.

Z Wydziału powiatowego.
Żółkiew, dnia 20. czerwca 1904.

Nr. 4.316/M. I. (5327 3—3)

Kundmachung

betreffend die Besetzung der Redakteursstelle für die rumänische Ausgabe des Reichs-Gesetz-Blattes.

Im k. k. Redaktionsbureau des Reichsgesetzblattes in Wien ist die Stelle des Redakteurs der rumänischen Ausgabe des Reichsgesetzblattes mit den systemmässigen Bezügen der VIII. Rangsklasse in Erledigung gekommen.

Die Bewerber um diesen Dienstposten, welche sofern sie nicht schon im k. k. Staatsdienste stehen, das für den Eintritt in den Staatsdienst geforderte Normalalter von 40 Jahren nicht überschritten haben dürfen, haben sich über den Besitz der österreichischen Staatsbürgerschaft ihr Alter, die zurückgelegten Studien und ihre bisherige Verwendung auszuweisen und sich behufs Erprobung der vollständigen Kenntnis der deutschen und rumänischen Sprache einer unter amtlicher Aufsicht stattfindenden Prüfung zu unterziehen, für welche als Hilfsmittel blos die Benützung von Wörterbüchern gestattet ist.

Diese Prüfung besteht in der schriftlichen Uebersetzung von Gesetzen und Verordnungen teils aus der deutschen in die rumänische, teils aus der rumänischen in die deutsche Sprache.

Die Kompetenzgesuche sind entweder beim k. k. Ministerium des Innern oder bei der Landesregierung in Czernowitz bis längstens 20. Juli 1904, falls die Bewerber schon im Staatsdienste stehen, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde, sonst im Wege der politischen Landesbehörde des Aufenthaltsortes einzureichen.

Als Tag der Prüfung wird der 20. August 1904 bestimmt.

Zur Ablegung dieser Prüfung haben sich jene Bewerber, welche ihre Gesuche beim k. k. Ministerium des Innern überreicht haben, bei der k. k. Statthalterei Wien und jene, welche ihre Gesuche bei der k. k. Landesregierung Czernowitz einbrachten, bei dieser Landesstelle, am bezeichneten Tage um 9 Uhr Vormittags einzufinden.

K. k. Minister des Innern.

L. 2362. (5329 3—3)

KONKURS.

Dnia 28. lipca 1904 upływa termin do wniesienia podań na posadę naddozorcy więziennego i kierownika warsztatu krawieckiego przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, wedle konkursu w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 25. czerwca 1904 Nr. 144 rozpisanego.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie.
Lwów, dnia 21. czerwca 1904.

L. 705/904. (5337 2—3)

KONKURS.

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 22. czerwca 1904 Urząd miejski rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą 800 kor. rocznie.

Kandydaci obowiązani wnieść udokumentowane podania, metrykę, świadectwo moralności, i uzdolnienia do Urzędu miejskiego najdalej do dnia 15. lipca 1904.

Urząd miejski.

Tuchów, dnia 22. czerwca 1904

L. 3303. (5336 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Bochni rozpisuje konkurs na posadę inspektora policyi miejskiej z roczną płacą 1600 kor. oraz z pięciu dodatkami pięcioletnimi po 140 kor.

Ubiegający się o posadę wykazać powinni:

1. Nieprzekroczony 35 rok życia,
2. Świadectwo ze złożonego egzaminu na inspektora policyi przed komisyą Wydziału krajowego w myśl rozp. Wydziału krajowego z 5 września 1891 Dz. u. kr. Nr. 67 i z 28. lutego 1893 Nr. 24 dz. u. kr.
3. Obywatelstwo austryackie,
4. Dotychczasowe miejsce przynależności,
5. Poświadczenie nieskazitelnego prowadzenia się.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya.

Termin do wnoszenia podań do dnia 15. lipca 1904.

Podania po terminie wniesione uwzględnione nie będą.

Z Magistratu miasta.

Bochnia, dnia 22. czerwca 1904.

Burmistrz: Dr. Maiss.

L. 1306. (5436 1—2)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lustratora kas i majątków gminnych swego powiatu.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 2000 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 800 kor. rocznie.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, po upływie roku nienagannej służby może według uznania nastąpić stabilizacya.

Podania własnoręcznie napisane zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwa z ukończonych studyów i dotychczasowej praktyki, oraz moralności i zdrowia wnosić należy do Wydziału powiatowego najpóźniej do 1. sierpnia 1904.

Z Wydziału Rady powiatowej w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 16. czerwca 1904.

Prezes Rady powiatowej: W. Głębocki.

Kuratele.

L. cz. P. XI. 117/4 (5) (5205 2—3)

Stefan Stasymiec Pańka z Powełcza marnotrawcą uznany pod kuratelę Ołeksy Stosyńca Hawryły z Powełcza postawiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 24. maja 1904.

L. cz. P. III. 220/3 (1) (4018 2—3)

Zofię Pawluk z Trójcy uznano za chorą na umyśle a kuratorem zamianowano dla niej Iwana Pawluka, gospodarza z Trójcy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 23. grudnia 1903.

L. cz. L. 26/3 (7), P. 71/4 (7) (4022 2—3)

Za marnotrawną uznano Maryę ur. Koszuba zam. Obidniak w Zarzeczu.

Kuratorem jej ustanowiono Dmytra Obidniaka w Zarzeczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 4. marca 1904.

L. cz. A. 380/3 (6) (4321 2—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Treha zamieszkałą w Łysakówku.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Pietrzyka, rolnika w Łysakówku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl, dnia 10. kwietnia 1904.

L. cz. P. XI. 73/4 (4) (4114 2—3)

Wasyl Bandurak Jakóba z Bratkowiec umysłowo chory zostaje pod kuratelą Iwana Danyłyszyna Iwanowego z Bratkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 5. kwietnia 1904.

L. cz. P. 120/4 (7) (4087 2—3)

Aftanas Borbulewicz z Ostałowic uznany został umysłowo niedołężnym, kuratorem jego ustanowiono Piotra Borbulewicza z Ostałowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 30. marca 1904.

L. cz. P. XVIII. 54/4 (4153 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Elżbietę z Zielińskich Trakslerową w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono dr. Włodzimierza Lewickiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 26. marca 1904.

L. cz. IV. 146/97—98 10/XI. (4159 2—3)

W miejsce Ilka Rebryka ustanowiono Stefana Mycko kuratorem marnotrawcy Andrusia Szpilczaka z Jamnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 19. kwietnia 1904.

L. cz. P. VI. 62/4 (5) (4176 2—3)

Za marnotrawcę uznano Petra Onufraszka Fedora w Gdołczkowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Stecyka Michała w Gdołczkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Śniatyn, dnia 26. kwietnia 1904.

L. cz. P. 92/4 (5) (4208 2—3)

Za marnotrawnego uznano Franciszka Lwa w Kraczkowy.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Grada w Kraczkowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 30. kwietnia 1904.

L. cz. P. 130/4 (3) (4178 2—3)

Aleksandra Śliwińska z Kołodziejówki została uznaną marnotrawczynią, a kuratorem jej ustanowiono Macieja Śliwińskiego z Kołodziejówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 9. maja 1904.

L. cz. P. 87/4 (3) (4164 2—3)

Dmytro Mykietyszyn syn Michała z Krasnej uznany został marnotrawcą a kuratorem dla niego ustanowiony został Piotr Schmidt z Krasnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, 11. kwietnia 1904.

L. cz. P. 32/4 (5) (4230 2—3)

Dmytro Magalas z Winnik został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Teodora Grycka z Winnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, 1. kwietnia 1904.

L. cz. P. IX. 22/4 (6) (4203 2—3)

Oryszka recte Jeryna ze Smorzaniuków Paziuk z Chlebiczyna leśnego marnotrawną uznana.

Kuratorem Martyn Saczko.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 17. lutego 1904.

L. cz. L. 8/3 (8) (4262 2—3)

Laurę z Schönfeldów Kawę z Brodów uznano umysłowo chorą, kuratorem jej Eisig Schönfeld tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, dnia 20. kwietnia 1904.

L. cz. P. V. 63/4 (5) (4213)

Anna Wawryszyn z Mszańca została uznaną umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Iwana Wawryszyna z Mszańca.

C. k Sąd powiatowy, Oddział V.

Kopyczyńce, dnia 23. kwietnia 1904.

L. cz. L. V. 12/4 (5) (4260)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 16. kwietnia 1904 L. cz. Nc. IV. 163/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Maryą Serednicką w Przemyślu z powodu stwierdzonej przez Sąd choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Michała Lenczyka w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 3. maja 1904.

L. cz. P. 7/4 (5) (4319)

Dla uznanych marnotrawnymi Lucia i Ewy małżonków Drozd z Białej ustanawia się kuratorem Józefa Zelisko, gospodarza z Białej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów, dnia 27. lutego 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 80.792 (5298 3—3)

Obwieszczenie.

Stosownie do postanowienia §. 35. rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3. lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30 c. k. Namiestnictwo podaje do wiadomości, że państwowe egzamina przepisane dla kandydatów na gospodarzy leśnych rozpoczną się dnia 6. września 1904 a egzamina przepisane dla pomocników w technicznej i ochronnej służbie leśnej dnia 14. września 1904 każdym razem o godzinie 9-tej rano.

Kandydaci przypuszczeni do egzaminu na gospodarzy leśnych, mają się zgłosić w dzień przed rozporządzeniem egzaminu t. j. w poniedziałek 5. września b. r. o godzinie 9 rano a kandydaci na pomocników w technicznej i ochronnej służbie leśnej w dniu rozpoczęcia egzaminu t. j. w środę dnia 14. września 1904 o godzinie 9 rano w gmachu c. k. Namiestnictwa we Lwowie u przewodniczącego Komisyi egzaminacyjnej i wykazać się certyfikatem tożsamości osoby, następnie w wypadkach przewidzianych §. 4. ust. 2 względnie w §. 30. powołanego rozporządzenia ministeryalnego świadectwem z ukończenia przepisanej liczby lat praktycznego wykształcenia, dalej kwitem c. k głównej kasy krajowej we Lwowie na złożoną taksę egzaminacyjną lub uwolnieniem od opłaty tej taksy wreszcie złożyć przepisany stempel na świadectwo.

Taksa egzaminacyjna wynosi dla kandydatów na gospodarzy leśnych 30 kor. a dla kandydatów na pomocników w technicznej i ochronnej służbie leśnej 10 kor.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz. Cg. II. 122/4 (4) (5325 3—3)

Przeciw nieobecnemu Izakowi Schnee przedtem w Mostach wielkich wniosła p. Sara Stahl w Kulikowie przez adwokata Dra Raabego we Lwowie skargę o wydanie dwóch dowodów depozytowych Banku krajowego we Lwowie z dnia 14. stycznia 1901 Nr. 1615 a i Nr. 1650 b na depozyt w kwocie 1694 kor. 94 hal.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 1. lipca 1904 godzina 9 przed południem w biurze Nr. 32.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat Dr. Samuel Pohl we Lwowie będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. II.

Lwów, dnia 21. czerwca 1904.

L. cz. Ns. 362/2 (13) (5313 3—3)

Po myśli § 376 pk. wzywa się niewiadowych właścicieli następujących przedmiotów względnie pieniędzy a to:

1. 13 kor. ze sprzedaży 10 par butów,
2. 2 kor. 30 hal. ze sprzedaży pasa skórzannego,
3. 4 kor. ze sprzedaży sznura i różnych kawałków szleji.
4. 65 hal. ze sprzedaży 2 czapek barankowych,
5. 70 hal. ze sprzedaży 3 poszewek kolorowych,
6. 1 kor. ze sprzedaży chustki kraciastej,
7. 26 hal. ze sprzedaży spodnicy czerwon j,
8. 3 kor. 40 hal. ze sprzedaży 6 ciemnogranatowych chustek perkalowych.
9. 18 kor. 75 hal. ze sprzedaży worka z 26 kawałkami skóry.
10. 9 kor. 90 hal. ze sprzedaży worka z 24 kawałkami resztek perkalowych,
11. 12 kor. 1 hal. ze sprzedaży 22 koszul, 5 par gaci i 9 ścierek,
12. 1 kor. ze sprzedaży latarni,
13. 65 hal. ze sprzedaży łańcucha,
14. 2 kor. 20 hal. ze sprzedaży 23 luf od strzelb,
15. 50 hal. ze sprzedaży 23 szaftów od strzelb aby w przeciągu roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili się w tutejszym sądzie i swe prawa do gotówki względnie wyż pomienionych rzeczy wykazali, gdyż inaczej takowe funduszowi przepadłości na rzecz wysokiego c. k. Skarbu przekazane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 17. czerwca 1904.

L. cz. C. IX. 235/4 (1) (5422 1—3)

Przeciw Bernardowi Liebermanowi, którego przedtem w Drohobyczu zamieszkałemu, miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Efroima Langroka, kupca w Drohobyczu pozew o 163 kor. 90 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy termin na 31. maja 1904 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Tiegermana w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Drohobycz, dnia 19. maja 1904.

L. 70.016 (5405 1—3)

Wezwanie do praktykanta c. k. urzędu podatkowego w Haliczu Karola Nawarskiego.

C. k. galic. krajowa Dyrekcya skarbu wzywa niniejszem w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1835 ogłoszonego dekretem byłej kamery nadwornej z dnia 9. lipca 1835 l. 28.289 (zbiór norm skarb. z roku 1835 str. 151) praktykanta urzędu podatkowego w Haliczu Karola Nawarskiego, który dnia 19. maja 1904 wydalił się samowładnie z siedziby urzędu w niewiadome miejsce, aby w przeciągu czterech tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania, w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“, powrócił do swego miejsca służbowego i zgłosił się do służby, gdyż w razie przeciwnym krajowa Dyrekcya skarbu uzna, iż wystąpił ze służby rządowej i wykreśli go ze stanu osobowego praktykantów podatkowych.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 24. czerwca 1904.

L. cz. C. 89/4 (1) (5420)

Przeciw Michałowi Firkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Kasę pożyczkową gminy Jodłowa pozew o zapłatę kwoty 746 kor. 10 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Michała Firka ustanawia się p. Jana Nosala w Jodłowej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Firka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 20. czerwca 1904.

L. cz. Cw. 294/4 (1) (5416)

Przeciw Wojciechowi Tajsiakowi z Grzechyni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Wadowicach przez Annę Sulka jako matkę opiekunkę małoletnich Jana, Maryanny, Franciszka, Antoniny, Apolonii i Szczepana Sulków pozew wekslowy o 260 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono I. audyencyę na dzień 8. lipca 1904 o godz. 9¾ rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Tajsiaka ustanawia się p. dr. Franciszka Górę adw. w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Tajsiaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 22. czerwca 1904.

L. cz. C. 102/4 (2) (5394)

Przeciw nieobecnemu Wojciechowi Stękale, wniósł Maciej Bzdyk z Witowa pozew o 286 kor. 25 hal. zpn.

Audyencya do rozprawy odbędzie się dnia 14. lipca 1904 godz. 9 przed południem w biurze Nr. II.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator adw. dr. Popiel z Czarnego Dunajca będzie go zastępywał dotąd, dopóki się tenże w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 14. czerwca 1904.

L. Praes. 6172 (5410 1—3)

Ogłoszenie.

Mieczysław Bieliński mianowany c. k. Notaryuszem w Brzostku po wykonaniu przepisanej przysięgi upoważnionym zostaje do objęcia urzędu swego z dniem 1. lipca 1904.

C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, dnia 23. czerwca 1904.

L. cz. Cg. I. 183/4 (1) (5409)

Przeciw Kunie Mechlowi Kleiner, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Goldę Leę Kleiner pozew o wpis prawa własności do realności lwh. 230 i 472 oraz połowa realności lwh. 421 ks. gr. dla gminy kat. Jagielnica zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 13. czerwca 1904 Cg. I. 183/4 (1) wyznacza się termin do pierwszej audyencyi na dzień 30. czerwca 1904 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Kuny Mechla Kleinera ustanawia się p. dr. Parnassa adw. w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Kuny Mechla Kleinera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 13. czerwca 1904.

L. cz. Cw. 400 III./4 (13) (5378)

P. Mojżeszowi Abrahamowi Singerowi w sprawie toczącej się przed c. k. sądem krajowym jako handlowym w Krakowie 800 kor. i 1200 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 13. czerwca 1904 l. cz. Cw. III. 400/4 (13), którą dozwolono na rzecz Józefa Bienstocka, zajęcia pretensyi należących się Mojżeszowi Abrahamowi Singerowi od trzecich dłużników, oraz zanotowania wykonalności na protokole zajęcia E. IX. 811/4 (?)

Ponieważ niewiadomo gdzie Mojżesz Abraham Singer przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Dra Oskara Isenberga adwokata w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 13. czerwca 1904.

L. cz. C. 164/4 (2) (5403)

Przeciw Wawrzyńcowi Brzychcy z Siedlisk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Jana Burka i spól. w Siedliskach pozew o zniesienie wspówłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 20. lipca 1904 na godz. 9 rano w tut. sądzie biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Wawrzyńca Brzychcy ustanawia się p. Józefa Wajdę, wójta w Siedliskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 22. czerwca 1904.

L. cz. C. III. 78/4 (1) (5451)

Przeciw Wojciechowi Wiatrowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Tomasza Szeligę pozew o 434 K.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22. czerwca 1904 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się p. dr. Lewandowskiego, adw. w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ropczyce, dnia 6. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 211/4 (1) (5428)

Przeciw Stanisławowi Lubera w Cmolesie przedtem zamieszkałemu, wniósł Jan Jan Lubera z Cmolasu pozew o uznanie tytułu do własności i zeznanie dokumentu ze zezwoleniem na wpis prawa własności 3/6 części realności lwh. 13 gm. Cmolas na rzecz powoda.

Audyencya odbędzie się dnia 4. lipca 1904 godz. 9 rano w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. dr. Adolf Bryk będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kolbuszowa, 19. czerwca 1904.

L. cz. C. IX. 223/4 (1) (5419)

Przeciw Sarze Jonas właścicielce realności w Knihininie górce i nieobjętej masie spadkowej Mojżesza Jonasa, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez Samuela Freiera kupca w Stanisławowie pozew o zapłacenie kwoty 287 kor. 80 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5. lipca b. r. o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej nieobjętej masy spadkowej Mojżesza Jonasa ustanawia się p. dra Edmunda Lorscha adw. w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Stanisławów, dnia 19. maja 1904.

L. cz. C. II. 229/4 (1) (5431)

Przeciw Boruchowi Sack false Löwi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu tutejszego przez Dawida Welzera w Berezowie niżnym pozew o sprostowanie granic między parcelami grunt. 253/1 i 253/2 w Berezowie niżnym.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 7. lipca 1904 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Borucha Sack false Löwi ustanawia się Pana Mikołaja Przygrodzkiego wójta w Berezowie niżnym kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Borucha Sack false Löwi w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Peczeniżyn, dnia 24. czerwca 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 617. Stow. I. 14/53 (5170 2—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Darlehen- und Handelverein in Probużna, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 15. maja 1904 uchwalone zostało rozwiązanie i likwidacya stowarzyszenia i że likwidatorami zamianowano dotychczasowych dyrektorów Isaka Gottesfelda Munischa Bluma i Samuela Ringla.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli stowarzyszenia z wezwaniem, aby się u niego zgłosili.

C. k. sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 31. maja 1904.

Doniesienia prywatne.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Nasza największa troska!

Tą dla każdego ważną i pożyteczną broszurę proszę żądać bezpłatnie u

E. SMETACZEK

München, II. Brieffach 106.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Młoda osoba poszukuje zajęcia w domach prywatnych do białego szycia i haftu (także na prowincyę). Eda Peszek, ul. Kleparowska 7.

Jarmark Lwowski.
CUKIERNIA KRAKOWSKA ul. Fredry, poleca swoje wyroby znane ze znakomitej dobroci i niezwykłej taniości.

Ramy mahoniowe empirowe trwalsze jak fabryczne, gipsowe, politurowane z czarnemi narożnikami w różnych i dowolnych szerokościach wykonuje sumiennie i trwale Ludwik Korzeniowski, ul. Leśna 12.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, własna pasieka 5 klgr. **tylko 6 K. franco.** Woda miodowa naturalny a najlepszy środek na płeć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie, warto przeczytać, żądajcie! **Korzeniewicz** em. naucz. **Iwanczany.**

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Towarzystwo dziennikarzy polskich

zamierza nabyć kamienicę w wartości od 200.000 koron do 300.000 koron. Oferty tylko pisemne i to szczegółowe, przyjmuje syndyk Towarzystwa adw. dr. Michalewski, pl. Maryacki 10.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenie.

Towarzystwo akademickie poszukuje od 1. października 1904 lokalu w pobliżu Uniwersytetu składającego się z 4—5 pokoi, dużej kuchni, spiżarni, piwnicy, strychu i izby dla służby.

Oferty należy nadsyłać do Wydziału Towarzystwa „Bratniej Pomocy“ słuchaczów Wszechnicy, Pasaż Mikolascha II. p.

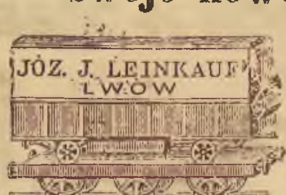
Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 3,

poleca

swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.

Spedycye wszelkiego rodzaju.

Zaproszenie do przedpłaty na

1904 r. **Rok VI.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

Pismo miesięczne, literacko-nutowe dla muzykalnych rodzin.

Na treść numerów w kwartale I-szym złożyły się następujące utwory **na fortepian:** Maliszewski W. (nagrodz. na I-ym konkursie) Romans, Kartka z albumu i Melodya. — Melcer H. Wyjątki z op. „Marya“. — Orefice G. Wyjątki z op. „Chopin“. — Massenet I. Wyjątek z baletu „Cigale“ — Dubois T. Prelud, — Moret E. Barcarolla. — Strigelli I. Na ślizgawce. — Westerhont N. Spleen. — **MUZYKA DLA DZIECI** składa się z 18 sztuczek melodyj ludodowych, opracowanych pedagogicznie przez Wł. Rzepko i L. Chojeckiego, oraz kolęda na 4 głosy miesz., oprac. z mel. lud. Wł. Rzepko.

W dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, korespondencye, obszerna kronika muzyczna i t. p.

PRENUMERATA WYNOSI:

W Warszawie: Rocznie rb. **5,** półrocznie rb. **2** k. **50,** kwart. rb. **1** k. **25.**
Z przesył. poczt.: Rocznie rb. **6,** półrocz. rb. **3,** kwart. rb. **1** k. **50.**

Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Za granicą: W Galicyi rocznie **16** kor., w Niemczech **14** mar., w Ameryce **7** rb.
Prenumerować można rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Uwaga: Abonenci roczni otrzymują **bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty, zawierające nuty wartości 5 rb., albo ogłoszenie w naszem piśmie w cenie 5 rb.**

Prenumeratę przyjmują także wszystkie księgarnie w Warszawie i na prowincyi.
Adres redakcyi i Administracyi: Warszawa, **Warecka 15.**

Agentura dla Galicyi u St. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana Nr. 9.

Redaktor i wydawca **LEON CHOJECKI.**

Na około Świata

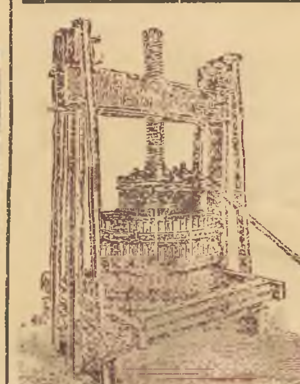
(Wydawnictwo obrazowe)

Widoki miast i miejscowości. Typy i życie mieszkańców. 96 obrazów w kolorach naturalnych. Zajmujący tekst objaśniający.

Cena albumu (12 zeszytów) w ozdobnej oprawie w płótno ang 8 koron. (10 zeszytów 6 koron).

Zamówienia przyjmuje:

Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.



Tłocznie do owoców
Tłocznie do winogron

z podwójnym zaciskiem ręcznym „HERKULES“

Tłocznie hydrauliczne

o silnym cisku

Młyny do owoców i winogron

Kompletne stałe lub przenośne **urządzenia do fabrykacyi moszczów owocowych**

Tłocznie do wyciskania soków owocowych, młyny do jagód
Suszarni na owoce i jarzyny, maszynki do krajania i obierania owoców
najnowsze **samoczynne sikawki** przenośne i na kółkach

„SYPHONIA“

do winnic, ogrodów, sadów, chmielarń i pól gorczycy

Pługi do winnic

wyrabiają i dostarczają pod gwarancyą jako specyalność i najnowszej konstrukcyi

Fabryka maszyn gospodarczych, lejarnia żelaza i hamarnia parowa

Ph. MAYFARTH i Spółka

Wiedeń III Taborstrasse Nr. 71.

Nagrodzona przeszło 530 medalami srebrnemi i złotemi.

Ilustrowane cenniki bezpłatnie. Zastępcy poszukiwani.

Od Redakcyi:

Premium artystyczne: kolorowa reprodukcya obrazu polskiego artysty.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:

SYN MARNOTRAWNY

powieść współczesna **Józefa Weysenhoffa.**

MROK

powieść historyczna **A. Krechowieckiego.**

W ciągu roku 1904 każdy prenumerator Tygodnika Illustrowanego otrzyma **53** numery pisma, zawierającego około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, kopiami obrazów, illustracyami chwili bieżącej, z okładką ogłoszeniową.

Nadto **premium wyjątkowe**

bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych **w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza: „POTOP“ i „PAN WOŁODYJOWSKI“ oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych, i t. p.** — W Styczniu: **„Wielkie legendy ludzkości“**; w Lutym: **„Małżeństwo u różnych narodów“**; w Marcu: **„Życie artystyczne ludzkości“** (z illustracyami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłómaczona.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), **zaś dzieła popularne** w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą bez oprawy 65 kor., w oprawie 89 kor. — Ozdobne okładki do oprawiania pół rocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.